

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-oi.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZNAMIENTNE PRZEMIANY KOŚCIOŁA I SOCJALIZM

15-go b. m. świat katolicki obchodzi 40-lecie ogłoszenia encykliki papieża Leona XIII p. n. „*Rerum novarum*”. Encyklika ta była niejako programem społecznym Kościoła katolickiego, wyznaniem wiary w kwestji robotniczej. Na encyklice Leona XIII oparły programy swe katolickie stronnictwa polityczne w różnych krajach i po dziś dzień uważają ją za nowoczesną „biblię pracy”.

Encyklika staje na stanowisku własności prywatnej, a wszystkie niedole klasy robotniczej, wszystkie bolączki „kwestji społecznej” rozwiązuje przy pomocy etyki chrześcijańskiej.

Mięło lat 40 i cóż zostało z owej encykliki? Został dokument, nad którym dzieje przeszły do porządku dziennego. Leon XIII dał kapitalizmowi i klasie robotniczej wskazania, jak mają pogodzić się z sobą, by żyć w pokoju i szczęśliwości, a odpowiedzialnością były: najstraszliwsza w dziejach wojna światowa, najkrwawsze rewolucje, a po wojnie: najostrejsza walka klasowa, najgłębszy kryzys gospodarczy, nieustające wstrząsy polityczne i społeczne.

Odpowie ktoś na to: tak, ale to nie wina Kościoła, nie wina Leona XIII, lecz państw i narodów, które go nie usłuchały, nie przejęły się jego nauką.

A na to my z kolei odpowiadamy: jeżeli Kościół mimo swój olbrzymi wpływ na państwa i wierne masy, jest bezsilny wobec toku dziejów, to przez to samo dowodzi niezbicie, że *samem pouczeniem, samemi encyklikami, przy pozostawieniu obecnego ustroju społecznego — nie dokona się niczego.*

Ta oto prawda, głoszona przez socjalizm nowoczesny znacznie wcześniej, niż ukazała się encyklika Leona XIII, która właściwie miała na celu powstrzymanie ruchu socjalistycznego — ta prawda dziś zaczyna rękować wśród dostojników samego Kościoła.

Przytoczyliśmy niedawno głos biskupa Kubiny, stwierdzającego, że „*kapitalizm sam sobie utracił stos racjonalny*”.

Kilka miesięcy przedtem duże wrażenie wywarło wystąpienie arcybiskupa praskiego dr. Kordača, który z niebывалą ostrością i siłą zaatakował kapitalizm:

„Żyjemy w epoce kapitalizmu, który pociąga za sobą zubożenie, a pod którego uciskiem katolicy cierpią tak samo, jak socjaliści i marksiści.

„Żyjemy w czasach egoizmu i upadku. Ten powszechny upadek jest następstwem niemoralnego i nieprodukcyjnego kapitalu, który jednakowo jest gromadzony przez wyścigowców i spekulantów, jak i przez jednostki i przez całe korporacje, mniejsza z tem, czy to są banki, czy trusty. Te masy kapitalu są wynikiem twórczej pracy rąk robotniczych i urzędniczych mózgów, ale zamiast przyczyniać się do postępu, stają się one przyczyną zasadniczą powszechnej nędzy i upadku.

„Czasy nasze dojrzały do rewolucji światowej. Jeżeli można tego świata i kapitaliści nie uznają praw chrześcijańskich, to cały świat zginie w czerwonym morzu płomieni!”

Tu mamy już język, który w niczem nie przypomina języka encykliki Leona XIII. Mamy krytykę kapitalizmu, nie pozostawiającą nic do życzenia. Mamy złowieszcze przepowiednie i przestrogi pod adresem kapitalistów i możnych tego świata. Ale pozytywnego wskazania niema, a raczej jest takie samo, co w encyklice Leona XIII: apel do kapitalistów, by uznali prawa chrześcijańskie.

O wyższe płace i krótszy dzień roboczy UCHWAŁY KOM. CENTR. ZW. ZAW.

Dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Zw. Zaw., na którym uchwalona została następująca rezolucja:

Szumnie zapowiedziana przez p. Ministra Przemysłu i Handlu akcja w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby — w wyniku swym spowodowała jedynie dążność przedsiębiorców do obniżki płac robotniczych. Wprawdzie Rząd w publicznie ogłoszonej komunikacji przeciwstawił się tym atakom na płace robotnicze, oświadczając, że do obniżki zarobków, jako szkodliwej dla interesów gospodarczych kraju, nie dopuści, lecz mimo swej „siły” — wobec zjednoczonych kapitalistów okazał się bezsilnym i nie tylko zezwolił na potępią przez siebie obniżkę w najważniejszych gałęziach przemysłu, lecz sam

wszedł na tę drogę, którą dopiero co uznał za szkodliwą — i uchwałą swą obniżył nie tylko płace wszystkich funkcjonariuszów państwowych, lecz również robotników przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

Konstatując ten stan rzeczy — Komisja Centralna Zw. Zawod. stwierdza, że przeprowadzona obniżka płac nie tylko spycha masy robotnicze na dno nędzy, lecz musi spowodować zaostrenie się kryzysu, wzrost bezrobocia i katastrofę gospodarczą kraju.

Komisja Centralna Zw. Zawod. wzywa więc wszystkie Związki Zawodowe i wszystkich robotników do podejmowania bezwzględnej walki przeciw wszelkim projektom obniżek płac i do jaknajenergiczniejszego popierania wyńkłych już na tem tle walk strajkowych.

Równocześnie Komisja Centralna Zw. Zawod. przypomina konieczność walki o 40-godzinny tydzień pracy i wzywa wszystkich robotników do bezpośredniej akcji o realizowanie tego postulatu.

Celem zjednoczenia wszystkich sił robotniczych kraju w walce o podniesienie zarobku, przeciw obniżkom płac, o krótszy dzień roboczy; w walce przeciw kryzysowi i bezrobociu — Kom. Centr. Zw. Zawod. postanawia urządzić w CAŁYM KRAJU W NIEDZIELE, DNIA 31 MAJA 1931 R. ZGROMADZENIA DEMONSTRACYJNE POD HASŁAMI:

PRECZ Z WYZYSKIEM!

PODNIĘĆ PŁACE!

SKRÓCIĆ DZIEŃ ROBOCZY!

Dyrekcja kopalni soli potasowych w Kałuszu REDUKUJE 239 ROBOTNIKÓW!

Dn. 4 b. m. rozpoczęły się w Kałuszu rokowania pomiędzy przedstawicielami dyrekcji kopalni soli potasowych „Tesp” i Centralnym Związkiem Górników w sprawie zapowiedzianej przez dyrekcję „Tesp” redukcji 239 robotników, z których 199 otrzymało już wywołania w dn. 2 maja.

Delegaci Centralnego Związku Górników wykazał, iż redukowaniem robotników powoduje dalsze zamieranie konsumcji, a więc potęguje kryzys — czyli — redukcje pod żadnym względem są niedopuszczalne.

Delegaci postawili żądanie cofnięcia zarządzonej redukcji z tem, że po ukończeniu zarządzonej przez dyrekcję „stójki” na okres od 2.V do 15.VI — wszyscy robotnicy zatrudnieni w dniu 30.IV b. r. wrócą na swoje miejsca do pracy.

Gdyby ta liczba robotników okazała się za wielką, należy wprowadzić krótszy czas pracy, lub ograniczyć dni pracy w ten sposób, by wszyscy mogli być zatrudnieni na czas kryzysu.

Powyższego wniosku Dyrekcja „Tesp” przyjąć nie chciała bez porozumie-

nia się z Radą Naczelną, rokowania zostały odroczone do dnia 7.5 b. r.

Od dnia 7.5 b. r. do 9.5. b. r. prowadzone dalsze konferencje we Lwowie i w końcu Dyrekcja „Tesp” odrzuciła wniosek delegatów Centralnego Związku Górników.

Wskutek nieustępliwości Dyrekcji, oraz braku z jej strony dobrej woli dla ugodowego załatwienia sprawy robotników, którzy — ze swej strony — idą na b. poważne ustępstwa, konflikt w „Tespie” zaostriżł się.

Komuniści i monarchiści WRUGAMI REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ

Już w miesiąc po obaleniu monarchii i wypędzeniu Alfonsa, Republika hiszpańska przeżywa bardzo ciężkie chwile. W wielu miastach doszło do zaburzeń, w Madrycie ogłoszono stan wojenny, Rząd musi uciekać się do siły zbrojnej dla utrzymania porządku. Wrogość Republiki, monarchiści i komuniści, na przeciwnych biegunach podkopują się pod nieutrwalone jeszcze zręby nowego ustroju.

Zaczęło się od wykroczeń monarchistycznych i od bezwzględnej agitacji prasowej przeciw Rządowi Zamory. Korzystając z wolności prasy, przywróconej przez rząd republikański, prasa monarchistyczna, która przedtem milczeniem przyjmowała prześladowanie wolności słowa, nabrała niezwykłej odwagi i tupetu, szczególnie po ogłoszeniu dekretu Rządu o wolności wyznania i zniesieniu przymusu nauczania religii w szkołach.

Katolicka i monarchistyczna prasa wkleła Rząd Zamory i Republikę. Rezultat był ten, że tłum madrycki, bardzo zazdrosny o świeżo

zdobytą Republikę, przypuścił atak na redakcję dzienników reakcyjnych i zażądał energiczniejszego przez Rząd zwalczania pozostałości po monarchii.

Wichrzeń, wywołane przez monarchistów, skwapliwie wyzyskali komuniści. To nie prasa monarchistyczna winna, to Rząd Zamory — było ich hasłem — Rząd, który nie umie zniszczyć kościoła, tej najsilniejszej ostoji monarchizmu. Materjału palnego w Hiszpanji nie brak. Południowy tłum jest bardzo pobudliwy. Od redakcji dzienników reakcyjnych tłumy ruszyły ku licznym klasztorom i kościołom.

O podpaleniach kościołów, o wypędzaniu mnichów z klasztorów donoszą z wielu miast Hiszpanji. Z pod kościołów komuniści są gotowi poprowadzić tłumy pod gmachy rządowe. Uśmiechają się im Węgry Beli Kuna i Bawarska Republika Rad. Nic ich nie obchodzi, że komunistyczna rewolucja w Hiszpanji skończyłaby się powrotem monarchii i dyktatury. Byleby pucz, byleby krew na ulicach.

Monarchiści hiszpańscy zaścierają ręce. Chwalili się przecież republikanizm, że obalili monarchję kartką do głosowania bez kropli krwi przelanej. Gdzież ten spokój, to poszanowanie prawa i wolności, które miała przynieść Republika?

Sądząc jednak z zarządzeń władzy republikańskiej, mylą się wrogość Republiki i z prawej i z lewej strony. Rząd jest panem sytuacji. Ma zapewnione poparcie partji socjalistycznej i silnie zorganizowanych związków zawodowych, które uświadomionych robotników trzymają zdala od podpałen i wybrzków. Ostre środki zarówno przeciwko monarchistom, jak i przeciwko tym, którzy prowadzą tłumy do podpałen i grabieży, szybko doprowadziły do uspokojenia mas.

Zamorra nie jest Kiereńskim, ani Hiszpanja nie jest Rosją. Republika w Hiszpanji ma oparcie w masach i w organizacjach społecznych i politycznych. To zapewnia jej swobodny demokratyczny rozwój, którego nie zakłóca epizody ostatnich dni.

js.

Przed paru tygodniami znany w szerokich kołach kościelnych Wiednia ojciec jezuitów Bichlmair wygłosił wielkie kazanie, w którym m.i. stwierdził, że

źródłem światowego kryzysu gospodarczego jest kryzys prawa własności.

W interesie dobra powszechnego należy uspołecznic w najszerszym zakresie środki produkcji i instytucje pieniężne. Jednostka nie może już panować nad produkcją i jej panowanie wychodzi na szkodę ogółu. Wyższa siła, gmina, państwo, musi tedy wziąć w swe ręce kiero-

wnictwo. A na końcu:

Świat przeszedł do porządku nad słowami Leona XIII, przeznaczonymi dla jego czasu. Ale wciąż jeszcze żyje papież i on wkrótce znowu przemówi.

I przemówi jasno. Kościół powie ostatnie słowo w tym kryzysie.

Tu mamy już nie tylko krytykę kapitalizmu, ale pozytywny program socjalistyczny. Mamy stwierdzenie bankructwa encykliki Leona XIII. Jest jeszcze wiara w papieża i jego ostatnie słowo, ale oczywiście o tyle tylko, o ile spełnią się oczekiwania ojca jezuitów.

Znamienne przemiany! Arcybiskupi, biskupi, jezuci piorunują na kapitalizm, a ten i ów wysuwa hasła czysto socjalistyczne. I to w imieniu dóbr duchowych ludzkości, w imieniu kultury, w imieniu nauki Chrystusa! A Kościół ma wysubtelniony węch i jeżeli na takie zdobywa się głosy, to z pewnością wyczuwa bliski już koniec ustroju kapitalistycznego.

I dlatego w 40-lecie encykliki papieskiej możemy zawołać! *Encyklika umarła, niech żyje socjalizm!*

J. M. B.

PROGRESJA KONFISKAT „ROBOTNIKA”

Wczoraj podaliśmy ogólną ilość konfiskat „Robotnika” za ubiegłe pięćlecie. Ciekawe są liczby za poszczególne lata.

Otóż w r. 1928 było 8 konfiskat, w r. 1929 już — 22, w r. 1930 — 51, a w r. 1931 do dnia dzisiejszego już — 41!

Z cyfr tych widać, jak w miarę dojrzywania dyktatury wzrastało prześladowanie prasy opozycyjnej. W r. b. w niespełna 4½ miesiąca było już prawie tyle konfiskat, co w roku 1930.

Wszyscy nasi czytelnicy i sympatycy winni z tych cyfr czerpać impuls do energicznego poparcia naszego starego bojowego „Roba”.

Odnaczenie b. dozorczy WIĘZNIÓW BRZESKICH

Agencja „Iskra” ogłosiła kilkaset nazwisk odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości. Między innymi, Krzyżem Niepodległości został odznaczony kapitan Kazimierz Kaciukiewicz, jeden z głównych dozorców więźniów brzeskich. Jak wiadomo pułk Kostek-Biernacki też otrzymał Krzyż Niepodległości.

FABRYKA ZAPAŁEK „PŁOMYK” ZOSTAJE ZAMKNIĘTA 350 robotników idzie na bruk

Dyrekcja fabryki zapałek „Płomyk”, należącej do monopolu zapałczanego, wymówiła wczoraj pracę OD DN. 1 CZERWCA wszystkim robotnikom, W LICZBIE 350.

A więc od dn. 1 czerwca ma iść na bruk — BEZ ŻADNEGO ODSZKODOWANIA — 350 ludzi, z których większość pracowała w tej fabryce po 8 lat!

Przedewszystkiem należy podkreślić, jak skwapliwie skorzystano z warunków koncesji, ZOSTAWIAJĄCEJ TRUSTOWI ZAPAŁCZANEMU SWOBODĘ W SPRAWACH ROBOTNICZYCH Według poprzednio obowiązujących warunków — o ile robotnicy byli zwalniani z winy przedsiębiorstwa, otrzymywali 6 MIESIĘCZNE ODSZKODOWANIE.

Robotnicy fabryki „PŁOMYK” ZOSTALI FORMALNIE WYRUCENI NA BRUK — BEZ ŻADNEGO ODSZKODOWANIA!!

Nie długo nam przychodzi czekać na „dobroczynne” skutki koncesji zapałczanej...

SESJA SEJMOWA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

W jednym z wczorajszych pism porannych, zblizonych do Rządu pojawiła się wiadomość że zapowiedziana na koniec bieżącego miesiąca druga sesja nadzwyczajna Sejmu nie dojdzie do skutku i że ze wszystkimi sprawami Rząd będzie czekał do jesiennej sesji budżetowej.

Taka decyzja miała zapasnąć na onegdajszą naradzie premiera Sławka z marsz. Piłsudskim.

„A wy wielkorządcy, oście zrobili z tego utęsknienia umierających? Katowinie! Bij! Bij! na śmierć w więzieniach! Katuj! Policjant uzbrojony w narzędzie tortur to jedyna ostoja Polski... Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, nieznannej przemiany starego więzienia... Tu jest zaduch. Był tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, był Polski — za ideę! Wazną ideą jest stare hasło niedołęgów którzy Polskę przelajdaczli: — jakoś to będzie!”

(Zeromski — Przedwiośnie).

KOŚĆ NIEZGODY W RZĄDZIE

Już podczas słynnych wywiadów marsz. Piłsudskiego jesienią roku zeszłego mówiono o pewnych różnicach w poglądach na układ budżetu, pomiędzy marsz. Piłsudskim, a Min. Matuszewskim. Zresztą sam marszałek Piłsudski w jednym z wywiadów dał wyraz swemu „targom” ze swoim ministrem Skarbu.

Obecnie w związku z powrotem p. Matuszewskiego ze Sztokholmu pogłoski o różnicy w poglądach na realność budżetu wzmożyły się, a słyszy się nawet o bliskim ustąpieniu Min. Matuszewskiego, który realność budżetu swego zbudował na 15 proc. obniżce poborów urzędniczych, a tymczasem po powrocie z kilkudniowego pobytu zagranicą, zastał wyłom w budżecie w postaci zwrotu oficerom odliczonej już 15 procentowej obniżki.

To posunięcie uczynione podczas nieobecności p. Matuszewskiego obala wszystkie obliczenia Min. Skarbu, który pono miał zagrozić dymisją.

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKÓW URZĘDNIKÓW I ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

W środę, 13 b. m., związki urzędników i robotników miejskich wystosowały do magistratu m. Warszawy następujące pismo: „Wobec uwag ministerium spraw wewnętrznych do budżetu miasta na r. 1931-32 i wynikających stąd dyskusji w łonie magistratu co do obniżki uposażeń i pogorszenia warunków pracy, związki pracowników miejskich wspólnie oświadczają, że:

1) w żadnym wypadku nie zgodzą się na obniżkę uposażeń przez odjęcie 15 proc. dodatku lub zmieniające w inny sposób, dotychczasowe wynagrodzenia; zarządzenie takie ogół pracowników miejskich uznały za bezprawne, a życiowo nieuzasadnione, jako zmniejszające obrót w gospodarstwie społecznym.

2) wobec nieuregulowania sprawy statutu emerytalnego związku kategorycznie sprzeciwiają się zaszeregowaniu według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. tych pracowników miejskich, którzy opłacani są dotąd według innych norm uposażeń, również sprzeciwiają się wszelkim zamierzeniom w kierunku zmniejszenia dotychczas posiadanych świadczeń.

3) pracownicy miejscy stać będą ściśle na gruncie uchwał rady miejskiej z dn. 30 kwietnia r. b. w sprawie 15 proc. dodatku, zaszeregowania i innych.

4) w razie powzięcia przez magistrat uchwał sprzecznych z powyższą uchwałą rady miejskiej, pracownicy miejscy wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje, o czym zawiadamiają i uprzedzają miasta podpisane pod oświadczeniem związków”.

ZGON EUGENJUSZA YSAYE'A

W Brukseli zmarł onegdaj jeden z najznakomitszych skrzypków - wirtuozów Eugeniusz Ysaye.

Ysaye przez szereg lat uchodził za króla skrzypków, a jego artystyczne torneés po stolicach Europy i Ameryki były prawdziwymi pochodami tryumfalnymi. Wykształcił też bardzo wielu uczniów z różnych krajów. Niektórzy z nich zajmują dziś przodujące stanowiska.

Ysaye uprawiał również kompozycję, a przez czas jakiś prowadził orkiestrę. Muzykalna publiczność Warszawy ma w pamięci występy Ysaye'go w Filharmonii jeszcze wcześniej na środach symfonicznych w Tow. Muzyczn. w Salach Redutowych. Posągowa postać Ysaye'go o rysach twarzy przypominających Antoniego Rubinsteina oraz mistrzowska gra zawsze sprawiała niezatarte wrażenie. Zawsze też Warszawa przyjmowała Ysaye'go z wielkim entuzjazmem. Ostatni raz odwiedził Warszawę przed kilku laty.

Ysaye był Belgiem. Zmarł w wieku lat 72.

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA CZERWONYCH HARCERZY

W niedzielę, dn. 17 b. m., o g. 10 r. na ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Ogólnokrajowa Konferencja Czerwonych Harcerzy. Wszystkie miejscowości, gdzie pracują Czerwoni Harcerze, winny przysłać delegatów w stosunku 1 delegat na 30 zorganizowanych Cz. Harcerzy.

W Warszawie delegaci otrzymają zniżki 50% na przejazd powrotny do domu.

Zjazd Polskich Socjalistów w Czechosłowacji

(Koresp. własna).

W niedzielę, dnia 10 odbył się Zjazd „Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej” w Czechosłowacji. Zjazd odbył się w pięknie przyozdobionej sali „Domu Robotniczego” w Trzyńcu. W Zjeździe wzięło udział przeszło 100 delegatów i przeszło 40 gości. Pomiedzy gośćmi zjawili się: przedstawiciel PPS., tow. Machaj; za czeskich socjalistów senator tow. Prokesz; za niemieckich socjalistów senator tow. Jokl.

Zjazd rozpoczął się odśpiewaniem pieśni robotniczych przez miejscowy chór robotniczy; poczem nastąpiło zagajenie Zjazdu przez posła do zgromadzenia narodowego w Pradze tow. Chobot, który wskazał na ciężkie próby, na jakie wystawiony był i jest polski ruch robotniczy socjalistyczny w Czechosłowacji nie tylko ze strony kapitalistów i szwinstw czeskich, lecz także ze strony polskiego społeczeństwa, a w szczególności ze strony demagogów komunistycznych.

Poświęcając wspomnienia tym towarzyszącym, którzy od nas odeszli w ostatnich czasach, poświęcił kilka słów pamięci tow. Ciarnadowi, jako jednemu z tych, którzy pierwsi przybyli na Śląsk,

aby budzić świadomość polskiego robotnika.

Do prezydium Zjazdu weszli: tow. tow. Chobot, Łukosz i Maroszczykowa. Nastąpiło przemówienie gości. Z przemówień tych zasługiwało na uwagę oświadczenie tow. Prokosza który, omawiając położenie klasy pracującej w Czechosłowacji powiedział, że socjaliści czescy, domagają się równouprawnienia kulturalnego i politycznego dla mniejszości narodowych i potępił postępowanie władz w stosunku do Polaków przy spisie ludności.

W sprawozdaniu poselskim podkreślił tow. Chobot, że od czasu powstania republiki czechosłowackiej robotnicy socjaliści polscy po raz pierwszy uzyskali swojego przedstawiciela w parlamencie, którego praca przyniosła polskiej ludności pracującej niejedną ulgę w ich ciężkiej walce o prawa obywatelskie. W dalszym referacie politycznym tow. Chobot, mówiąc o zapędach czeskich faszystów, podniósł zasługi prezydenta Masaryka dla demokracji, oświadczył, że gdy będzie chodziło o uczczenie prezydenta Masaryka, uczci go także polski robotnik. (Jak daleko jeste-

my pod tym względem w Polsce, chociaż dzielą nas tylko słupy graniczne! Przyp. Red.). Dyskusja nad referatami i sprawozdaniami stała na wysokim poziomie. Z przemówień delegatów przebiegała troska o stan organizacji, jako jedynego oręza klasy pracującej w walce o lepszą przyszłość. Organizacja musi opierać się na dzielnych jednostkach z pośród robotników, a tymczasem zależność materialna robotnika od pracodawców, którzy nie mogą znieść świadomości swych celów robotnika, a w szczególności robotnika polskiego, naraża robotników na wiele ofiar.

Nastroj na Zjeździe nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że socjaliści polscy w Czechosłowacji z hartem ducha i niezłomną wiarą spoglądają na zbliżające się lepsze jutro.

Stan płacących członków, uwzględniając niebawmy kryzys gospodarczy, jest dobry. Organ partyjny „Robotnik Śląski” pomimo ciężkich warunków gospodarczych, zdobywa stale nowych członków. W najlepszym nastroju oczekują nasi towarzysze na czeskim Śląsku zbliżającej się walki wyborczej do rad gminnych.

Przed wyborami Prezydenta Francji

Paryż, 13.5. (PAT.) Dziś o godz. 14-ej w Wersalu zbierze się zgromadzenie narodowe w celu dokonania wyboru 13-go prezydenta republiki. Wybór zostanie dokonany za pośrednictwem głosowania przy zachowaniu absolutnej większości. Biorąc pod uwagę ewentualną nieobecność niektórych członków

parlamentu, większość ta wynosić będzie około 450 głosów. Każdy z członków parlamentu będzie się zbliżał do urny i składał głos. Rezultat pierwszego głosowania znany będzie około godz. 16,30, drugiego — o ile do drugiego głosowania wogóle dojdzie, w jakiejś 3 godzinie później. Trudno jest już teraz wy-

rażać jakiegokolwiek przewidywania. Dzienniki piszą, że walka pomiędzy Briandem a Doumerem nacechowana będzie wzajemną kurtuzją. Pisma lewicowe przypuszczają, że Briand od razu w pierwszym głosowaniu zdobędzie wystarczającą ilość głosów. Prasa prawicowa jest przeciwnego zdania.

KTO BYŁBY NASTĘPCĄ BRIANDA

Paryż, 13.5. (ATE.) W kołach politycznych wybór Brianda uchodzi za rzecz pewną. Wobec tego w kuluarach parlamentu rozważają obecnie kandydaturę przyszłego ministra spraw zagranicznych. Dużo szans posiada były premier Tardieu, chociaż są politycy, którzy twierdzą, że Tardieu nie będzie

mógł objąć tego stanowiska ponieważ jest zajęty realizacją wielkiego planu rolnego. Jest możliwym, że kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmie premier Laval, powierzając jednocześnie kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych Poncetowi. Je-

dnakże ostatecznych decyzji jeszcze nie powzięto.

PIERWSZE GŁOSOWANIE

Paryż, 13.5. (PAT.) W pierwszym głosowaniu DOUMER otrzymał 432 głosy, BRIAND — 391. Przystąpiono do drugiego głosowania.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BRIAND ZRZEKŁ SIĘ KANDYDATURY

Berlin, 13 maja godz. 19.15 (telefoniem od własnego korespondenta). W o-

statniej chwili rozeszła się wiadomość, że BRIAND zrzekł się przed drugim głosowaniem kandydatury na Prezy-

denta Francji. Briand jutro wyjeżdża do Genewy.

W Hiszpanji

stan obłężenia. Z wielu miejscowości na prowincji nadchodzą wiadomości o rozruchach przeciwkerykalnych. Władze poczyniły daleko idące środki ostrożności, aby zapobiec nowym rozruchom. Podczas wczorajszych wypadków dwie osoby zostały zabite. Poza to dochodzą wieści o całym szeregu podpalenia klasztorów.

ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W HISZPANJI

Madryt 13 maja (PAT). Federacja lo-

kalna Zjednoczonych Syndykatów zwróciła się do rządu z żądaniem uwolnienia więźniów, będących członkami Federacji, zniesienia stanu obłężenia, wygnania zakonników i skonfiskowania ich dóbr.

ARESztOWANIA W HISZPANJI

Madryt 13 maja (PAT). Aresztowano tu dwóch członków kierownictwa unji monarchistycznej i przywódcę partii nacjonalistów.

KOSTEK BIERNACKI IDZIE DO DRUGIEGO ODDZIAŁU

Pułk. Kostek - Biernacki od kilku dni przebywa w Warszawie. Władze centralne postanowiły podobno przenieść brzeskiego pułkownika z dotychczasowego stanowiska — na stanowisko szefa drugiego oddziału do jednego z pułków korpusu pogranicza. Mimo posiadanego stopnia pułkownika, Kostek - Biernacki zajmie w defenzywie etat majora. Jako przyszłego dowódcę 38 p. p. wymieniają pplk. Wojtarski, b. d-cę 5 p. s. p. w Przemyslu, który obecnie przebywa w Krakowie, pełniąc tam funkcję zastępcy dowódcy jednego z tamtejszych pułków. Te informacje podaje „Kurjer Lwowski”.

PROTEST

Pracownicy warsztatów kolejowych na st. Warszawa - Praga zebrani w dn. 12.5.31 r. przed kancelarią Naczelnika warsztatów w liczbie 1500 osób kategorycznie protestują przeciwko obniżce 15 proc. domagając się:

1) przywrócenie poprzednich płac oraz zwrotu potrąconych 15 proc. w dn. 1.5.31 r.

2) wypłacenia bezzwłocznie dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

3) do czasu przywrócenia 15 proc. dodatku postanowiono na znak protestu zaprzestać opłacania wkładek na rzecz L. O. P. P., zaznaczając jednocześnie iż rozumieją doniosłość L. O. P. P. i potrzebę należenia doń.

Po zakomunikowaniu powyższego Na-

PODWYŻKA taryfy tramwajowej?

Jak donosi „Rekord Wieczorny” tramwaje miejskie przygotowują nowy zamach na kieszenie mieszkańców stolicy. Dyrekcja tramwajów, by powiększyć swe dochody, uplanowała zamaskowaną podwyżkę.

Podwyżka ma wynosić 100 proc. cen biletów w pewnych określonych godzinach. Tę zamaskowaną podwyżkę połączone ze zmianą rozkładu jazdy.

Tramwaje nocne mają być skasowane. Natomiast kursowanie tramwajów dziennych ma być na większości linii śródmiejskich przedłużone do 1-szej ewentualnie do 2-jej w nocy, z tem jednakże, że od godziny 11 wiecz. w każdym tramwaju godzina dzienna (25 gr.) zmienia się na nocną (50 gr.)

Ta zmiana rozkładu i podniesienie taryfy po g. 11 w. specjalnie odbije się na mieszkańcach przedmieść, gdyż przedłużenie czasu jazdy dotyczy tylko śródmieścia. Mieszkańcy przedmieść nietylko, że będą wieczorami płacić o 100 proc. więcej niż obecnie, ale jeszcze nie będą mogli zjechać do swej ulicy, lecz tylko mogą korzystać (za podwyższoną ceną) z tramwajów w śródmieściu.

Ten nowy zamach na kieszenie ludności ma być wprowadzony z dn. 15 lub 20 maja.

czelnikowi warsztatów, który przyrzekł natychmiastową interwencję, pracownicy oczekują z niecierpliwością odpowiedzi.

SĄD HONOROWY

Sprawa pomiędzy wydawcą prasy czerwoną pp. Lewandowskim a redaktorem „Rekordu” p. Plewińskim, wynikła na tle polemiki prasowej, została skierowana do sądu honorowego w skład którego wchodzi: ze strony p. Plewińskiego — plk. Arciszewski i p. Gawlik, ze strony p. Lewandowskiego pp. Rzymowski i Gebethner.

BOMBA

London, 13.5. (ATE.) W Adampur w Indiach wybuchła bomba, która zabiła sekretarza generalnego komitetu kongresowego oraz raniła ciężko członka kongresu. Policja aresztowała jednego z członków kongresu oraz dokonała rewizji w kancelarii komitetu kongresowego.

ZŁOTO W SOWIETACH

Ryga, 13 maja. (A. T. E.). W kraju Ochocko - Kolyńskim na Syberji w okolicach rzeki Kolymy odkryto bogate pokłady złota. Władze sowieckie wysłały ekspedycję naukową i techniczną, składającą się z 300 osób celem szczegółowego zbadania złotodajnego terenu, który znajduje się na dalekiej północy w pobliżu okolic podbiegunowych. Według opinii fachowców nowe pokłady złota przewyższają co do swej zawartości cennego metalu tereny złotodajne w kraju Ałdańskim, oraz inne największe światowe tereny złotodajne.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI WOBEC ZAMIERZONEJ ZMIANY PRAGMATYKI

W dniu 11 b. m. odbył się pod przewodnictwem dr. H. Raabego Zgromadzenie Delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych. Poza uchwałami w sprawie 15-procentowej obniżki płac, które podaliśmy wczoraj, Zgromadzenie Delegatów C. K. P. powzięło jednomyślnie następującą uchwałę.

Zgromadzenie Delegatów C. K. P. w dniu 11 maja 1931 r. stwierdza, iż od szeregu tygodni ukazują się w prasie codziennej wysoce niepokojące wiadomości o zamierzonej nowelizacji obowiązującego ustawodawstwa urzędniczego. W związku z tem Zgromadzenie Delegatów C. K. P. uważa za swój obowiązek wskazać na ustalone od lat prawo Związków Zawodowych do otrzymywania projektów ustaw z zakresu prawodawstwa pracowniczego celem uprzedniego ich opinowania i uzgadniania, oraz stwierdza, że taka forma zmiany ustaw leży w interesie publicznym i zyskała prawo obywatelstwa w większości państw Europy, co się wyraziło nawet w wydaniu odpowiednich ustaw o organizacjach współpracy rządów z zatrudnionym przez państwo personelem.

Według wspomnianych informacji prasowych nowelizacja ta ma zmierzać w kierunku: a) zniesienia Komisji Kwalifikacyjnych, b) zwięzienia zakresu działania Komisji Dyscyplinarnych na rzecz władz przełożonych, c) ułatwienia Radom rozwiązań stosunku służbowego z urzędnikami, d) podwyższenia okresu wysługi emerytalnej, uprawniającej do początkowego zaopatrzenia, do lat 15-u oraz e) skrócenia czasokresu urlopu wypoczynkowego.

Mimo tych informacji nie zjawilo się dotychczas ze strony czynników miarodajnych żadne zaprzeczenie, cała zaś sprawa otoczona jest niepraktykowaną dotychczas tajemniczością.

W tych warunkach Zgromadzenie Delegatów C. K. P. mając na uwadze doświadczenie ostatnich czasów (obniżka płac, zmiana ustawy emerytalnej, wstrzymanie awansów i t. p.), z którego wynika, iż zamierzenia rządowe idą w kierunku pogorszenia warunków bytu pracowników państwowych, uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż obowiązujące przepisy pragmatyczne w minimalnym stopniu zapewniają stałość stosunku służbowego, ocenę pracy pracowników, obiektywne przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego oraz inne uprawnienia oraz, że są one dalekie od postulatów wysuwanych od szeregu lat w tej dziedzinie przez organizacje zawodowe pracowników państwowych. Z tych względów Zgromadzenie Delegatów C. K. P. wypowiada się z całą stanowczością przeciwko możliwości pogorszenia tego wielce niedoskonałego stanu rzeczy.

KONFISKATA SANACYJNEGO TYGODNIKA

Ostatni numer „Przełomu” organu sanacyjnego Zjednoczenia pracy miast i wsi, został skonfiskowany za artykuł podpisany pod tytułem „Krew jest czerwona”.

346,001 BEZROBOTNYCH

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 3 do 9 maja włącznie wykazuje 346.001 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 9.101. Zasiłki ustawowe pobrało 197.327 pozostających bez pracy.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 9 b. m.: woj. śląskie 65.292; Łódź miasto 32.447; Sosnowiec 22.057; Poznań 16.579; Częstochowa 13.597; Łódź okrąg 12.821; Warszawa okrąg 10.610; Bydgoszcz 9.776; Wrocław 8.305; Radom 8.254; Lwów 8.103; Kraków 8.020; Drohobycz 7.213; Chrzanów 6.263; Piotrków 5.980; Ostrow 5.968; Białystok 5.717; Przemysł 5.315; Kalisz 4.849; Kielce 4.704; Lublin 4.614; Stanisławów 4.610; Tczew 4.601; Nowy Sącz 4.531; Wilno 4.451; Grudziądz 4.051; Brześć n. B. 3.645; Grodno 3.280; Równe 3.050; Płock 3.049; Ostrowiec 3.043; Toruń 2.803; Gdynia 2.800; Siedlce 2.539; Baranowice 1.114; Tarnopol 818.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy plicowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 412

Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, plicowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.

**DZIS
W
RADJO**

Godz. 19.30

Komedja

DZIEŃ
BEZ KLAMSTWA

PRZED XXII KONGRESEM P. P. S.

TRYBUNA DYSKUSYJNA

Drogi dalszej walki

Pozostawmy przedewszystkiem na uboczu te sprawy, które nie stanowią przedmiotu dyskusji; nikt nie proponuje zmiany programu Partji i nikt nie kwestjonuje treści programu Partji; chodzi o to, jaką ma być nasza polityka w okresie najbliższym w stosunku do zadań najbliższych, w danej — a nie w istniejącej na księżycu — sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej; XXII Kongres P. P. S. niekoniecznie musi zapewniać świat cały, że jesteśmy socjalistami, że walczymy o Socjalizm, że zaliczamy się do przeciwników ustroju kapitalistycznego i t. p.; są to rzeczy, jak sądzę, bezsporne; powtarzanie ich w rezolucji kongresowej nie przyniosłoby ze sobą nic osobliwie nowego, a — co do mnie — pozwalam sobie wątpić, by „odkrycie” poraz dziesiąty tej samej „Ameryki” wystarczyło dzisiaj klasie robotniczej i w ogóle tym ludziom, którzy pragną stać i pracować w szeregach socjalistycznych. Uchwały XXII Kongresu powinny określić postawę Partji wobec pewnej — zgoła konkretnej — kombinacji sił, możliwości i zagadnień, wobec pewnego — zgoła konkretnego — położenia kraju, położenia proletariatu, położenia gospodarstwa i politycznego. W tym to właśnie zakresie, pozornie ograniczonym, a jednak bardzo obszernym, wyrastają przed nami pytania zasadnicze, domagające się od Kongresu zupełnie jasnej, zupełnie wyraźnej odpowiedzi.

Przyznaję dalej — człowiek grzeszy — że jest mi dokładnie wszystko jedno, czy mam „skupiać” siły demokratyczne Polski, czy też mam „współdziałać” z siłami demokratycznymi Polski „w walce z dyktaturą i w obrońnię praw ludu pracującego”. Jak zwał, tak zwał. Chodzi nie o słowa, ale o sens słów, o przemyslenie tego sensu do końca, o wnioski praktyczne i o politykę praktyczną. I tu pozwolę sobie „wziąć byka za rogi” bez owijania czegośkolwiek bądź w bawełnę.

Istnieją dzisiaj dwie — możliwe teoretycznie — drogi polskiej polityki socjalistycznej:

1) **droga pierwsza** — P. P. S. wraz z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych bierze na siebie całkowity trud przeprowadzenia likwidacji obecnego systemu rządzenia; P. P. S. uznaje Socjalizm za jedynego, bezpośredniego spadkobiercę systemu; innymi słowy P. P. S. formuluje tezę: albo Rząd „sanacyjny” — albo Rząd Socjalistyczny; innych wyjść nie przewiduje;

2) **droga druga** — P. P. S. uczestniczy w „jedynolitym froncie” całej demokracji, we froncie, stworzonym celem likwidacji systemu i celem zastąpienia go przez demokrację; nie potrafi odzielić od siebie obu rzeczy: walka przeciw danemu systemowi rządów wymaga zarazem konkretnego planu postawienia na miejsce tego systemu czegoś innego; nie sposób żądać od ludzi, by prowadzili rzeczywistą walkę w imię takiego, naprzykład hasła: „obalimy sanację, a później... jakoś to będzie”; czasy „bujania” minęły bezpowrotnie.

O wyborze jednej z dwóch dróg wymienionych rozstrzyga nie „temperament”, nie „radikalizm” czy „oportunizm”, nie „lewicowość” czy „prawicowość”, jeno zimna analiza stosunku wzajemnego sił społecznych i politycznych, możliwości społecznych i gospodarczych, możliwości międzynarodowych i finansowych; nie od rzeczy byłoby także pamiętać o marksowskiej metodzie badania przeszłości, teraźniejszości i dróg na przyszłość; marksizm — to nade wszystko realizm. Coby Coby nam dała taka analiza? Przypuszczam, że przedewszystkiem stwierdzenie paru faktów, łatwych do sprawdzenia, a mianowicie:

1) Polska współczesna dzieli się na pięć wielkich ruchów społecznych: a) ruch „sanacyjny”, b) ruch narodowo-demokratyczny, c) ruch ludowy, d) ruch socjalistyczny, e) ruch komunistyczny (pomijam świadomie prąd — że tak powiem — wtórny, jak N. P. R. albo Ch. D., oraz wszelkie — poza socjalistycznymi — odłamy mniejszości narodowych);

2) Polska współczesna nie posiada ruchu postępowo-mieszczańskiego czy też postępowo — inteligentkiego; inteligencja ongiś postępową stanęła faktycznie po stronie dyktatury, częściowo

zaś przejęła oficjalnie doktrynę faszystowską;

3) jedynymi — w tych warunkach — przedstawicielami Polski, jako państwa demokratycznego, są dwa ruchy masowe: socjalistyczny i ludowy wraz z kierunkami, jak je nazwałem, „wtórnymi”;

Tak wygląda — według mnie — stan rzeczy obiektywny. I — dla mnie — wynikają stąd logiczne wnioski.

Jakie mogą być dalsze drogi rozwoju Rzeczypospolitej? Wymienię je znowu po kolei:

1) utrwalenie w takiej czy w innej formie „sanacyjnego” systemu rządzenia;

2) likwidacja systemu „sanacyjnego” na rzecz obozu narodowo - demokratycznego;

3) likwidacja systemu „sanacyjnego” na rzecz demokracji;

4) likwidacja systemu „sanacyjnego” na rzecz komunizmu.

Temu pierwszemu chcemy przeszkodzić; to ostatnie oznacza zarazem „likwidację” niepodległości Polski, no i „likwidację” całego naszego socjalistycznego poglądu na świat; to drugie byłoby przesunięciem „na prawo” życia polskiego, chociażby w formach prawnych i konstytucyjnych; owo trzecie — to właśnie... t. zw. polityka „Centrolewu”.

Pozostaje wszakże pytanie, czy zadania „likwidacji na rzecz demokracji” nie powinien się podjąć socjalizm — sam jeden? By bronić takiej tezy, a więc, by bronić drogi pierwszej polskiej polityki socjalistycznej z pośród dwóch dróg, nakreślonych nieco wyżej, — trzeba by:

a) udowodnić, że taka rzecz jest w ogóle wykonalna w kraju robotniczym, w roku pańskim tysiąc dziewięćsetnym trzydziestym pierwszym, przy dzisiejszym układzie sił społecznych i politycznych, przy dzisiejszym stanie psychologii społecznej w Polsce;

b) udowodnić, że marksowską metodę myślenia należy postawić — wobec swoiście polskich stosunków... — do góry nogami.

Ponieważ obydwa te zadania byłyby, jak sądzę, raczej bezowocne, — pomijam je, dopóki nikt się nie podjął dotąd w „Robotniku” pracy nad udowodnieniem obojga twierdzeń, — przypominę natomiast, że, jak wskazałem przed chwilą, dwa mamy dzisiaj główne ruchy społeczne w Polsce — obok ruchów wtórnych — stojące na gruncie demokracji: ruch ludowy i ruch socjalistyczny. Nie sądzę, by Polska mogła już teraz stać się państwem socjalistycznym; nie sądzę, by Polska mogła zdobyć demokrację polityczną wysiłkiem wyłącznym włościanstwa; polityka gospodarcza Rzeczypospolitej musi być kompromisem niejako pomiędzy interesem rolnictwa a interesem miast; rzecz w tem, by polityka państwowa rozumiała te interesy w sensie mas ludowych i mas robotniczo - pracowniczych, a nie w sensie wielkiej własności ziemskiej i poszczególnych klik kapitalistycznych.

A „kompromis” tego rodzaju — to jest właśnie t. zw. polityka „Centrolewu”, czy ją nazwiemy „skupianiem”, czy też

„współdziałaniem”, — dalibóg wszystko jedno. Analiza pokpiwa sobie, riestety, z... poezji...

Niema — przypuszczam — najmniejszej potrzeby wysilać się, by uzasadnić czarno na białym, że socjalistów dzieli od ludowców i od N. P. R. bardzo wiele. Zapewne! Zapewne! gdyby było inaczej, toby ludowcy i enperowcy obrazili się poprostu w socjalistów... I różnice są... I trudności są... I są; i będą. Na to nie widzę żadnej rady. Stawiam wszakże kwestję nieco inaczej: zgadzam się, że broń, którą rozporządzam, posiada duże braki i wady zarówno ze stanowiska P. P. S., jak i ze stanowiska Stronnictwa Ludowego albo Narodowej Partji Robotniczej; proszę nam pokazać inną, „lepszą” broń, inną, „lepszą” drogę, ale broń realną ale drogę realną nie poezję... Pisać wiersze w literaturze — to bardzo trudno; na to trzeba talentu; „pisać wiersze” w polityce — to wcale łatwo; nie potrzeba talentu; wystarczy tupet.

Tu, i tylko tu, leży sedno sprawy...

Na zakończenie — jedna uwaga.

Nikt nigdy nie twierdził w Partji, jakoby można było „obalać dyktaturę” za pomocą tylko „kartek wyborczych”; i „Centrolew” wcale nie powstał „w nadziei normalnych wyborów”. To już są „legndy” zgoła dowolnie konstruowane wbrew rzeczywistości i wbrew bardzo niedawnej przeszłości.

Zagadnienie istotne wygląda następująco:

1) uważamy demokrację za drogę jedyną, dająca szansę przejścia od kapitalizmu do Socjalizmu bez ostatecznej katastrofy gospodarczej społeczeństwa, bez katastrofy cywilizacji nowoczesnej;

2) uważamy demokrację za warunek utrwalenia niepodległości Państwa Polskiego;

3) chcemy więc zlikwidować „sanacyjny” system rządzenia na rzecz demokracji; to ostatnie wymaga znowu dwóch rzeczy:

a) by kraj nie chciał więcej „sanacji”; b) by kraj wierzył, że demokracja potrafi ją zastąpić, potrafi wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Państwa i narodu.

Czy w takiej sytuacji skupianie wszystkich, istniejących realnie, sił demokratycznych jest koniecznością, czy też nie?

Jeżeli tak, — potwierdzamy t. zw. politykę „Centrolewu”, obojętne, jak ją nazwiemy i jakie przybierze ona formy.

Jeżeli nie — w tym wypadku wywiemy — obawiam się — w praktyce białą chorągiew w stosunku do obozu „sanacyjnego” i — poniekąd — w stosunku do obozu narodowo - demokratycznego, — białą chorągiew „upiękzoną” purpurową wstążeczką „radikalnego” pozornie frazesu.

Co się tyczy „piatiletki”, — pisał już o niej tow. J. Kwapiński. Należy z pewnością badać ją możliwie dokładnie, ale utożsamianie „piatiletki” z budownictwem akurat socjalistycznym jest nonsensem, wybijanie zaś przed nią pokłonów, jak przed posązką Buddy, jest śmiesznością.

Mieczysław Niedziałkowski.

„Piatiletka” sanacji

5-lecie przewrotu majowego minęło jakoś zupełnie niepostrzeżenie. Prasa sanacyjna, z jednym wyjątkiem, jakby zapomniała o tej historycznej dla sanacji dacie. „Dzień Polski” nawet za drwił sobie z przewrotu, dając artykuł wstępny o... Egipcje.

To milczenie prasy sanacyjnej jest nadzwyczaj znamienne. Obawia się ona najwidoczniej, by wspomnienie 5-lecia nie było... nekrologiem.

Jedynie „Gazeta Polska” poświęca rocznicy coś w rodzaju protokołu, gdzie stwierdza to i owo, obiecuje jedno i drugie:

„Przełom majowy przyszedł pod hasłem naprawy moralności publicznej i wzmocnienia siły żywotnej państwa. Z podniesieniem czołem i z głębi duszy idącym przekonaniem stwierdzamy, że oba te cele zostały osiągnięte”.

Szkoda, że poza pułkownikami nikt inny nie może stwierdzić, iż cele przewrotu zostały osiągnięte. A to miałyby przecież niejakie znaczenie po 5 latach rządów.

„Gazeta Warszawska” pisze:

„Pod wpływem tej oczywistej niewspółmierności zapowiedzi i skutków obóz majowy stracił w społeczeństwie zaufanie i kredyt. Utrzymuje się na powierzchni życia wyłącznie zapomocą aparatu administracyjnego. Po pięciu latach bezplanowej szarpaniny i zabiegania wyłącznie o swoje własne dobro, zmarnowawszy szmat czasu, tak bardzo dla Polski cennego po odzyskaniu niepodległości dla wzmocnienia się w odrzonym byciu, obóz majowy musi rozpocząć okres swojego schyłku i likwidacji”.

Nadużycia w Centralnym Zw. właścicieli autobusów

ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH DOTYCHCZASOWEGO ZARZĄDU.

Komisja rewizyjna Centralnego związku właścicieli autobusów, na skutek przeprowadzonej rewizji rachunkowej i ksiąg Związku, zawiesiła zarząd tego Związku w czynnościach, o czym zawiadomiła odpowiednie władze. Komisja postanowiła zwołać walne zgromadzenie członków Związku na dzień 19 maja r. b. i przedłożyć zgromadzeniu swoje wnioski, między in. zażądać zwrotu od prezesa Związku nieprawnie, zdaniem jej, pobranych sum, wykluczyć go ze Związku i pociągnąć do odpowiedzialności sądowo - karnej.

Komisja stwierdziła między in. że wiele pozycji po stronie wpływów nie było księgowanych i że czyniono wydatki na cele nie mające nic wspólnego z działalnością Związku. Komisja zwróciła się do wydziału stowarzyszeń i związków komisarjatu rządu z prośbą o umożliwienie jej dalszej pracy.

NOWA LINIA AUTOBUSOWA

W prasie pojawiły się w ostatnich dniach notatki o mającym wkrótce nastąpić otwarciu nowej linii autobusowej B., łączącej dworzec Główny z Powiślem.

Otwarcie tej nowej linii uporządkuje nareszcie komunikację pomiędzy ul. Marszałkowską na przestrzeni dworców — ogród Saski, a Powiślem. Dotychczas bowiem ul. Ordyńska i Tamka były zupełnie pozbawione bezpośredniej komunikacji z Marszałkowską, a kto chciał dostać się do Powiśla, ten musiał jeździć okólną drogą bądź linią P. przez ul. Książęcą lub linią M. do wylotu ul. Dobrej koło Zjazdu.

Uruchomienie tej nowej linii autobusowej nie rozwiąże jednak kwestji komunikacji pomiędzy całą zachodnią częścią miasta, a Powiślem i mieszkańcy ul. Towarowej, Srebrnej, Pańskiej, Słiskiej, Siennej, Chmielnej i placu Kazimierza Wielkiego będą nadal bądź przesiadali się na jednej z okólnych dróg, bądź też — o ile czasy się poprawią — jeździli taksówkami.

Temu brakowi łatwości można zaradzić, gdyby linję B. przedłużono ul. Chmielną do placu Kazimierza Wielkiego, trasa zostałaby przedłużona zaledwie o 1 kilometr, a ul. Chmielna od dworca do ul. Twardej z powodu niezbyt ożywionego ruchu na tym odcinku w sam raz nadawałaby się jako arteria komunikacji autobusowej.

Ponadto — zdaje się — że i bruk na tej trasie nie wymagałby znacznych poprawek, a gdyby nawet wymagał, to przecież magistrat ma w bieżącym sezonie robót miejskich wykonać roboty brukarskie na 1 milion złotych.

Zdaje mi się, że nic nie stoi w przeszkodzie, aby rozpocząć roboty od tej trasy. Dla mieszkańców zachodniej części miasta przedłużenie tej linii byłoby nielada udodnieniem.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Bolesław Zawadzki — z l. 5, wzywając d-ra Mieczysława Czarnieckiego z Łomży, Bolesława Bauera z Łomży i Franciszka Hryniewicza z Łomży.

Antoni Szewberg z Tomaszowa — z l. 2, wzywając prezydenta Smulskiego Wacława, ławnika Millera Alberta, ławnika Cierpikowskiego, Arkadiusza Dobrowolskiego, Mazurkiewicza St., Karola Kotarskiego, Wajmana Gustawa, Gurmana Włodzimierza, Dzieryńskiego Józefa.

Stanisław Susik — z l. 3, wzywając tow. Jana Szafryna, Franciszka Malinowskiego, Antoniego Dziarnowskiego, Aleksandra Kaczyńskiego, Stanisława Kozickiego.

Senator dr. Gross z Białej Krakowskiej — z l. 10, wzywając tow. K. Czapińskiego.

Dr. Jerzy Michałowicz — z l. 5

Szyszko Wacław — z l. 2, wzywając tow. Galkę Jana, Kustosza Mieczysława i Szymańskiego Stanisława.

Sumy wpłace należy do Administracji „Robotnika” — Warecka 7, w godzinach od 9 do 5 po poł. lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem „łańcuch prasowy”.

CZY BÓLE NERWOWE I MIGRENA SĄ ULECZALNE? Również dla reumatyków bardzo ciekawie!

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpię na dolegliwości, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zżywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego zbawiennym działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Togału uroczyście bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach,

przebiegniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału częstokroć nadszperdzające pomysły rezultaty! Togał nietylko usmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwsiaki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zdajcie we własnym interesie tylko Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach.

JUBILEUSZ PROF. DICKSTEINA

80 lat życia i 60 lat pracy naukowo-społecznej obchodzi w bieżącym tygodniu znany matematyk i działacz społeczny prof. Samuel Dickstein, senior uczonych polskich.

Prof. Dickstein znajduje się w pełni sił i pracuje ze zwykłą wytrwałością i zapałem. Życzymy szanownemu jubila-

towi długich jeszcze lat owocnej pracy.

Z okazji jubileuszu profesora S. Dicksteina składają Mu hołd i życzenia dalszej owocnej pracy na riwie naukowej i społecznej.

Za Kluby Kobiet Pracujących: Wł. Weychert - Szymańska, Marja Chmiełska, Helena Frydowa.

1 Maja w kraju

SUWALKI.

Odbył się piękny pochód z licznymi sztandarami i transparentami oraz wiew. Przemawiali tow. tow. Nowicki, Sawicki i Gołaj.

AUGUSTÓW.

W wieceu pierwszomajowym w sali Focha, który odbył się przy udziale tow. tow. Gołaja i Sawickiego, wzięło udział do 400 osób.

BARANOWICZE.

Obchód w dn. 1 maja był imponujący. Na wieceu manifestowało do 5000 ludzi, w pochodzie — przeszło 3000 ludzi. Przemawiali tow. tow. Machay i Suchomel, z ramienia P. P. S., i Oller z ramienia Bundu.

Przed 1 maja „czynnikami miarodajnymi” robiły wszelkiego rodzaju szykany, aby tylko uniemożliwić liczną manifestację. Zapowiadano, że za udział w obchodzie pierwszomajowym będą kary i że P. P. S. jest „partią nielegalną”; że nie wolno wydalać się poza granice swojej wsi. Tow. Szukała, który w przeddzień i maja niósł sztandar swego komitetu do Baranowicz, aresztował posterunek wojskowy. Odezwy majowe skonfiskowano, aresztując tych, którzy odezwy te kołportowali. W dn. 1 maja silne posterunki policyjne obsadzili wszystkie większe zakłady pracy. Nie pomogły żadne sztuczki! Obchód pierwszomajowy wypadł doskonale.

LUCK.

P. P. S., Bund i Związki zawodowe urządziły wspólną akademię w przepelnionej do ostatniego miejsca sali Teatru Miejskiego; następnie pochód, przy udziale 2000 ludzi.

Przemawiali tow. tow. Piwowski, Żurów, Ferdman i Bruman.

KOWEL.

Urządzono tu wspaniały wiec i pochód, przy udziale przeszło 2 tysiące ludzi. Przemawiali tow. tow. Różański, Gorajski i Zakrzewski.

Wieczorem odbyła się piękna Akademia w sali kina „Expres”.

ZDOLBUNÓW

Odbyła się wspaniała Akademia, którą otworzył tow. Pech; referował tow. Maxamin, oraz odbyła się piękna część artystyczna. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

Odbył się pochód i Akademia, w której wzięło udział 600 osób. Przemawiali tow. tow. Odrobina, Kulenty i Szyszko; przewodniczył tow. Pankowicz.

WYSZKÓW.

W szalenie wypełnionej sali Straży Pożarnej odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Drozdowskiego. Przemawiał tow. Lambrecht. Obecnych przeszło 400 osób.

Po wieceu piękny pochód przeszedł ulicami miasta. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

**

Próby B. B. S. urzędzenia wiecu i pochodu wypadły bardzo mizernie! W pochodzie za zakupioną specjalnie orkiestrą maszerowało... 9 osób.

**

Na wszystkich zgromadzeniach rezolucję pierwszomajową uchwalono jednomyślnie.

WYCIECZKI Zarządu Głównego T. U. R.

Do Wiednia od 15 do 28 lub 29 lipca pod kierunkiem tow. posła Piotrowskiego. Koszty od 170 do 190 zł. Ewentualnie nad program wyjazd autobusami do Budapesztu.

Do Belgii od 1—12 sierpnia prowadzi tow. tow. poseł Czapiński i senator Kopicński. Po drodze wycieczka zatrzyma się w Berlinie 2 dni, pół dnia w Kolonii. W Belgii zwiedzi Brukselę, Leodjum, Gandawę, Brugges, prowincję Hainaut, 1 dzień spędzi nad morzem, 1 dzień w górach. Koszty około 850 zł.

Wycieczki mają charakter naukowy; celem ich zapoznania się z instytucjami robotniczymi; kulturalno - oświatowymi, komunalnymi, z dorobkiem lat powojennych, zbliżenie się z organizacjami socjalistycznymi, zobaczenie ciekawych zabytków, dzieł sztuki, i przyrody. W Wiedniu uczestniczenie w Olimpiadzie robotniczej.

W Pieniny przez Spiż czeski do Zakopanego od 30 czerwca do 10 lipca, prowadzi tow. tow. Kopicńska - Pietałkowa i poseł Czapiński. Koszty około 95 zł. Przez Kraków, do Krościenka, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony, przejście na Spiż czeski, Lubowla, Podgórze, Łódzka Jaskinia w Doboszynie, przez Tatry do Zakopanego.

Nad morze polskie i do kaszubskiej Szwajcarii od 3 do 12 lipca, prowadzi tow. poseł Piotrowski. Koszty 60 zł. Gdynia, Oksywie, Orłowa, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy.

W Tatry od 14 do 23 sierpnia, prowadzi tow. poseł Dubois. Koszty 65 zł. Wycieczka rozdzieli się na 2 grupy, jedna pójdzie łatwiejszym, druga trudniejszym szlakiem.

Zapisy i informacje w Sekretariacie Generalnym T. U. R. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03, od godz. 5—7.

ZE SPORTU

DZIŚ OTWARCIE PLAŻY SKRY.

Dziś o godz. 11 nastąpi uroczyste otwarcie plaży Skry nad Wisłą. W program uroczystości wchodzi: podniesienie sztandaru, przemówienia, spuszczenie łodzi na wodę bieg kolarski 25 km. (start i meta), zawody w koszykówkę i siatkówkę.

Wstęp dla członków klubu, W.R.S.K.O. i zaproszonych gości.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

W hazyen w Agrykoli godz. 17 PIWF—Makabi, a na boisku AZS g. 17.30 Warszawa — Skra. W koszykówce męskiej boisko Legii g. 17.30 Legia — Przeszłość, koszarzy Blocha g. 16 Strzelec — Polonia i YMCA — Makabi, na boisku AZS g. 18 AZS — Skra.

Boisko Polonii godz. 17 Warszawianka — Ruch mecz ligowy.

Kobiece drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne stolicy. Boisko AZS o godz. 15 AZS — Legia — Sokół IV. Boisko Graży-

ny o godz. 15 trójmecz Grażyna — Makabi — ZASS.

NUMER 20-TY „STADJONU”.

Zeszyt dwudziesty ilustrowanego tygodnika sportowego „Stadion” zawiera sporo ciekawych artykułów z różnych dziedzin sportu. Między innymi znajdujemy tam artykuł znanego piłkarza a zarazem zdolnego literata, Jerzego Bulanowa p. t. „Nacjonalizm a sport”, „Sport jeździecki w Polsce” — pióra rtm. Leona Kona, „Igrzyska robotnicze w Wiedniu” (K. Błażatek), O szerzej zasięgu, „Murowanie bramki” (dr. St. Mielech), O ocenie wyników lekkoatletycznych (W. Kwast), X Olimpiada, List z Francji, Z emigracji, Święto w f. w Spale, Rozmowa z f. w. Szombathelym, Wychowanie Fizyczne w Szkole, Bieg w starożytności (M. de Behault), Z książek, Lekka atletyka i wszelkie wiadomości z innych działów sportu.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KONIEC HISTORYCZNEJ „PANTERY”. W stocznicy portu w Kilonji została sprzedana na rozbiórkę niemiecka kanonierka „Pantera”, którą w r. 1911 eks-kajzer wysłał do Agadiru w toku zatargu francusko-niemieckiego dla zamianowania bojowej gotowości Niemiec. Pojawienie się „Pantery” w Agadirze omal nie wywołało wojny w tym momencie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANGLJI W związku z ostatnim trzęsieniem ziemi w dniu 4 maja w Lancashire w Anglii, które objęło przestrzeń 20 mil. wokół Manchesteru i zniszczyło 800 domów, pisma angielskie wyliczają największe katastrofy tego rodzaju, które dotknęły Wielką Brytanię. Lekkie ruchy skorupy ziemskiej dają się w niektórych częściach Anglii odczuwać bardzo często, przeważnie nie zwraca się jednak na nie uwagi. Największe trzęsienie ziemi dotknęło Anglię w roku 1884. Ofiarą tej katastrofy padło 31 kościołów i kaplic i 1.213 innych budynków. W r. 1875 trzęsienie ziemi nawiedziło hrabstwo Herefordshire, niszcząc przeszło 2.000 budynków. Trzęsienie w r. 1926 dało się odczuć w 22 hrabstwach w Anglii i Walii i objęło przestrzeń 16.000 mil kwadratowych.

PRZYMUS SZKOLNY W AMERYCE POŁUDNIOWEJ. W Argentynie uczęszcza do szkoły na 2,1 miliona dzieci w wieku szkolnym zaledwie 1,3 mil. W Brazylii na 6,1 mil. tylko 1,4 mil., w Peru na 1,2 tylko 0,3 miliona dzieci. W Ameryce Środkowej stosunki układają się nie lepiej; w Meksyku podlega przymusowi szkolnemu 3 miliony dzieci, uczęszcza zaś do szkół 1,3 miliona; w Costa Rica z 96.000 dzieci chodzi do szkoły tylko 42.000.

GRAD NA LITWIE. W powiecie birżańskim spadł nadzwyczaj obfity grad, przy czym niektóre kawałki lodu ważyły do 200 gr. Zasiwy zostały całkowicie zniszczone. Zginęło także dużo drobiu.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW. Wskutek wypadku z windą w kopalni „Consolidated Mainref”, 7-miu górników — tubylewów poniosło śmierć a 9-ciu odniosło rany.

SKAZANIE HITLEROWSKIEGO POSŁA. Wczoraj zapadł nowy wyrok sądowy przeciwko posłowi hitlerowskiemu Goebbelsowi za nazwanie w ulotce jednego z profesorów wyższej szkoły technicznej „synem pachciarza”. Wyznaczona została kara 5000 mk., lub 100 dni więzienia oraz ogłoszenie wyroku w prasie.

ILE IMION MA ALFONS XIII. Jak wszyscy członkowie rodziny Burbonów, Alfons XIII, b. król hiszpański otrzymał przy chrzcie spora ilość imion, które wymienia Almanach Gotajski: „Alfons, Leon, Ferdynand, Marja, Jakób, Lzydor, Paskal, Antoni”. To samo dotyczy dzieci Alfonsa XIII; jest ich sześćdziesiąt, a posiadają razem 50 imion.

ILE ŻŁOTA WYPADA NA JEDNEGO MIESZKANCA NIEMIEC? ANGLJI? FRANCJI? Na jednego mieszkańca Niemiec wypadło w końcu 1913 r. — 64 marki w złocie. W końcu zaś 1930 r. tylko 36 marek w złocie. W Anglii w tym samym czasie ilość złota na głowę ludności spadła z 93 marek na 66 marek, we Francji natomiast wzrosła ze 150 marek (1913) do 214 marek (1930), w Stanach Zjednoczonych — z 86 marek złotych (1913) do 161 marek złotych (1930).

Z SĄDÓW

WYRODNA MATKA SKAZANA NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa Juljanny Wody, oskarżonej o otrucie 5-letniego nieślubnego syna. Oskarżona dopuściła się zbrodni z wyrachowania, chcąc pozbyć się dziecka, któremu brat jej zamierzał zapisać cały swój majątek. Woydowa usiłowała dopuścić się również otrucia brata, wycupując mu do kawałka mleka znaczną dawkę arseniku, jednakże doza trucizny była za słaba, aby ofiarę uśmiercić, i Jaworski przeplacił to jedynie ciężkim niezłym żołądkiem.

Wyrodna matka tego samego dnia otrula syna również arsenikiem.

Oskarżona do winy się nie przyznała. Sąd Okręgowy skazał ją na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. L. K.

ECHA DINTOJRY

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj głośna sprawa zabójstwa, dokonego w gmachu Sądu Okręgowego na osobie Berka Gurlińska, oskarżonego o wykonanie wyroku dintojry na osobie Majera Hazeniusa.

W drugim dniu rozprawy zaczęły w kuluarach krążyć wersje, że Hazenius został niewinniony. Skutek tych wersji był taki, że 23-letni brat zabitego Gurlińska, Moszek Gurliński w czasie, gdy prowadzono oskarżonego z pokroju dla więźniów na salę rozpraw zabił go trzema strzałami z rewolweru.

Sprawa była już poprzednio odroczone, gdyż oskarżonego oddano, na wniosek obrońcy pod opiekę psychiatryczną.

Obrońcę wnoszą adw. adw. bracia Hofmoki - Ostrowcy. L. K.



Wiadomości z całego kraju

O NOWYM KOMISARZU KASY CHORYCH W BIAŁYMSTOKU Manja rozjazdów i „oszczędności” kosztem ubezpieczonych

Przysłany do Białostockiej Kasy Chorych z Lublina, na miejsce osławionego komisarza kilkunastu Kas Chorych Dra Szaykowskiego p. komisarz Wł. Buś — odznacza się... zamilowaniem do rozjazdów i do oszczędności na ubezpieczonych.

P. komisarz Buś na własną rękę wprowadził odrazu „oszczędności” przez niewydawanie chorym całkowitej racji lekarstw, lecz tylko ich części. W celach „oszczędnościowych” skasowano kasową karetkę pogotowia, ale za to auta, będące stale do dyspozycji p. komisarza Busia nie zostały skasowane, lecz odwrotnie — auto to gazuje całymi nocami przed restauracjami i p. komisarz znajduje się tam również.

Komisja rewizyjna z Warszawy stwierdziła, że jakoś nie wszystko jest w porządku i nie zatwierdziwszy rozjazdów p. komisarza na sumę 1.800 zł. — postanowiła zażądać zwrotu tej sumy od p. Busia.

Nauzka ta jednak p. Busiowi nie pomogła i jeździ dalej — z wielkim zapalem.

Dnia 3 maja r. b., o godz. 5 rano, na

BOJÓWKARZE SANACYJNI PRZED SĄDEM

Czytamy w „Polonii”: W czasie agitacji przedwyborczej do ostatnich ciał ustawodawczych Kochłowice były świadkiem niebywałego „terroru ze strony bojówkarzy „sanacyjnych” z pod znaku członków Zw. Powst. Śl., którego prezesem honorowym, jest p. Grażyński. Na czele tej bojówki stanął znany rozbójca wieców, kilkakrotnie już karany Edmund Ledwoń. Członkami bojówki byli m. in. urzędnik wojewódzki Jan Skrzypiec i funkcjonariusz policji Jan Piechota. Z początkiem listopada ub. roku bojówkarze sanacyjni usadowili się w restauracji Rajwy w Kochłowicach, skąd organizowali t. zw. wycieczki propagandowe. Skutki tych wycieczek „propagandowych” były te, że codziennie kilkanaście osób zgłaszało się do policji w Kochłowicach z doniesieniami na bojówkarzy sanacyjnych, lecz policja... milczała. Przeszło 300 szymb wybito spokojnym i zasłużonym obywatelom.

W tych warunkach sanacja urządziła w Kochłowicach 21 listopada ub. r. akademię, która miała posmak wiecu przedwyborczego do Senatu i Sejmu Śląskiego na akademii przemawiali dr. Grażyński, Witczak i inni obserwatorzy. Po a-

kademi i sutej libacji postanowili bojówkarze „sanacyjni” wybić jeszcze kilka szymb. Rozpoczęli od p. Smudy, poczem zamierzali zbiec, jednak Jan i Adolf Kiciukowie poczęli ich ścigać, mniemając, że ci sami osobnicy wybili przed kilku dniami szymb w ich mieszkaniach. Bojówkarze znaleźli się skutkiem tego w opałach, wobec czego poczęli krzyżować „Rettung” i strzelali w kierunku ścigających Adolfa Kiciuka i Smudy. W strzelaninie został Adolf Kiciuk ranny w pierś i głowę. Na krzyki bojówkarzy „sanacyjnych” nadbiegło jeszcze kilku awanturników którzy po wyłamaniu drzwi, weszli do mieszkania i poturbowali 58-letniego Kiciuka oraz niejakiego Daliboga. Policja, która nie zareagowała odrazu na odgłos strzałów, przybyła dopiero nazajutrz i spisała protokoły.

Sąd Okręgowy w Katowicach pod przew. dr. Hamerskiego rozpatrywał tę sprawę. Na ławie oskarżonych mieli zasiąść Emanuel Ledwoń, urzędnik wojewódzki Skrzypiec i funkcjonariusz policji Piechota. Ostatni nie stanął do rozprawy i dlatego przeciwko niemu sprawę wyłączono. Rozprawę odroczone do dn. 19 b. m. celem wezwania dalszych świadków.

Charakterystyczne, że miejscowe „czerwoniaki” „sanacyjne”, polujące na różne sensacje, podały tylko krótką wzmiankę o tym wypadku bez podania nazwiska p. komisarza.

W tym samym dniu, t. j. 3 maja r. b., p. komisarz Buś dekorował orderami poszczególnych pracowników Kasy Chorych.

Dekoracja ta miała się odbyć w dniu innego święta narodowego, t. j. 19 marca r. b., ale wtedy jakoś p. komisarz, aczkolwiek sam naznaczył zbiórkę pracowników na godz. 10 rano, sam jednak nie przybył, bo gdzieś się zawieruszył...

POŻAR W KOPALNI NAFTY.

Z Borysławia donoszą, iż wczoraj, około godz. 1-ej w nocy, wybuchł groźny pożar na terenie kopalni nafty „Marja” w Wschodnich. Pożar zniszczył halę motorową i urządzenia, służące do popędu kieratu, do pompowania ropy i otworów wiertniczych. Ogółem straty przekraczają sumę 200.000 zł. Przyczyną pożaru nie została ustalona. Wypadku w ludziach nie było.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK. Przed paru dniami o godz. 4-ej rano, w lesie Rudowskim obok Nieświeża, odbył się pojedynek na pistolety między studentem Uniwersytetu Stefana Bato-

rego Henrykiem Starbackim a porucznikiem 27 pułku ułanów, stacjonowanego w Nieświeżu Antonim Marcinkiewiczem.

W czasie pojedynku Starbacki trafił przeciwnika w okolicę serca, kładąc go trupem. Po pojedynku Starbacki zgłosił się do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

PRZYJACIÓŁKI ZNALAZŁY ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM. W niedzielę, o godz. 10 rano, w pobliżu Kolonii Kolejowej rzuciły się pod pociąg idący z N. Wilejki do Wilna, jakieś dwie kobiety.

Gdy na miejsce wypadku pospieszyli okoliczni mieszkańcy, w zmasakrowanych samobójczyńkach poznano odrazu nieznajome, które od paru godzin spacerowały razem w pobliżu toru jak gdyby na coś czekać.

Nie zwracano na nie zbytniej uwagi, bowiem jest to stałe miejsce przechadzek. Z kartek, znalezionych przy zabitych, ustalono, że tragicznie zmarłymi są: 28-letnia Anna Zalkinówna i 23-letnia Gołowacka, robotnice.

Zdaje się, że faktycznie chciała popełnić samobójstwo Gołowacka, której ślub miał się odbyć w niedzielę, lecz niezrezygnowała w ostatniej chwili się rozmyśliła. Zalkinówna zaś Gołowacką ratowała, gdy rzuciła się w kierunku torów, lecz sama również trafiła pod koła pociągu.

ZWŁOKI KOBIETY W TATRACH. We wtorek popołudniu na t. zw. Tomkowym Czubie w Tatrach znaleziono zwłoki kobiece, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Zachodzi przypuszczenie, że są to zwłoki zaginionej Felauer - Skłodowskiej.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Urzędowy komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 13.2° Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba dość pogodnie.

Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem lekka mgła. Ciepło, dniem temperatura od +18° do +22°. Słabe wiatry miejscowe.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZ. KOŁO NAUCZ. PPS. Dnia 15-go b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Warecka 7, odbędzie się zebranie Koła Naucz. PPS. z referatem t. Ferencza Wł. o organizacji szkoły powszechnej na rok 1931 — 32. Po referacie dyskusja.

Ruch akademicki

PRZEDSTAWIENIE „EUROPY”. Sekcja towarzyska Z. N. M. S. zakupiła w teatrze „Ateneum” na dzień 17 b. m. przedstawienie „Europy” Brauna. Bilety po cenach ulgowych do nabycia u Sekretarjatu Z.N.M.S., ul. Długa 19 (wtorki i czwartki godz. 18 do 20-ej).

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz., Warecka 7 odbędzie się ogólne zebranie Koła. WYCIĘCZKA DO KRAKOWA. Warsz. Organizacja Młodzieży TUR. urzędza w dniach 23 — 25 b. m. wycieczkę do Krakowa. Wyjazd z Warszawy w piątek, dnia 22 o godz. 11 wiecz. Wyjazd z Krakowa w poniedziałek, dnia 25 wiecz. Koszt zł. 28, dla turowców zł. 24 (przejazd i nocleg). Zapisy przyjmuje sekretarjat (Warecka 7), codziennie od godz. 11 do 2 i 7 — 8 wiecz., lub u tow. Jędrzejewskiego.

TUROWCY, BACZNOŚĆ! W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 10,30 rano, w lokalu „Ateneum” odbędzie się zakończenie wykładów instrukcyjnych Warec. Org. Młodzieży TUR.

Uczestników zespołu poranków dyskusyjnych i wykładów instrukcyjnych oraz członków Zarządów Kół prosi o przybycie.

Komitet Wykonawczy.

CZERWONE HARCERSTWO.

NADZWYKAZNE ZEBRANIE RADY HUFCA WARSZAWSKIEGO odbędzie się w czwartek, 14 maja b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK.

11,40 — 11,55 Przegląd Pras. 11,58 — 12,10 Sygnał czasu. 12,10 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,25 Komunikat P. I. M.-a. 13,25 — 14,15 Przerwa. 14,15 — 14,35 Komunikat gospodarzy. 14,35 — 14,50 Komunikat Gł. Zw. Straży Poż. 14,50 — 15,05 Komunikat sportowy. 15,05 — 15,30 Przerwa. 15,30 — 15,50 Odczyt dla maturzystów. 15,50 — 16,10 Lekcja języka francuskiego. 16,10 — 16,15 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. 16,15 — 16,30 „Kącik artystyczny L. S. B.” „Aktualia oraz wystawa P. F. Blumental (fort.) 16,30 — 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40 „Arnold Benett” — wygl. R. Dybowski. 17,45 — 18,45 Muzyka lekka. 18,45 — 19,10 Rozmaitości. 19,10 — 19,25 Giełda rolnicza. 19,25 — 19,35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35 — 19,40 Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 — 20,15 Pogadanka muzyczna. 20,15 — Koncert symfoniczny. Komunikaty. 23,00 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobista”.
APOLLO: „Artyści”.
CAPITOL: „Sewilla, miasto miłości”.
CASINO: „Czar tang”.
COLOSSEUM: „On i jego siostra”.
COLOSSEUM (Mała Sala): „Człowiek, który kręci”.
CRISTAL: „Żywy pociąg”.
CZARY: „Rudowłosa grzesznica”.
FILHARMONJA: „Melodia szczęścia”.
FORUM: „Człowiek morza”.
HELIOS: „Parada miłości”.
HOLLYWOOD: „Królowa niewolników”.
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII”.
KOMETA: „Yakichi drwal”.
LUX: „Karuzela życia”.
MAJESTIC: „Quo Vadis”.
MIEJSKI: „Spletana miłość”.
MEWA: „Lotnik”.
POLA NEGRI PALACE: „Cain”.
PALACE: „On i jego siostra”.
PROMIEN: „Aparzka”.
PAN: „Monte Carlo”.
ROXY: „Porucznik Armand”.
REWJA: „Coraz prędzej”.
RIVIERA: „Serce na ulicy”.
ŚWIATOWID: „Marokko”.
SPLENDID: Kino nieczynne.
STYLOWY: „Założa śmierci”.
ZNICZ: „Ponad śnieg”.
STAROMIEJSKI: „Brygada śmierci”.
SOKÓŁ: „Romans z nad Rio Grande”.
TECZA: „Podcięte skrzydła”.
TOMBOLA: „Rozkoszna dziewczyna”.
TON: „Wielka parada”.
TRIANON: „Męka miłozenia”.
UCIECHA: „Poganim” i „Małżeństwo na złość”.
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRONIKA STOLECZNA

BASENY DLA NIEDŹWIEDZI I FOK NAD WYBRZEŻEM WISŁY

Stosownie do życzeń dyrekcji Ogrodu Zoologicznego Komisja do spraw regulacji i zabudowy przeznacz. yła część wybrzeża prawego brzegu Wisły dla urządzenia basenów dla niedźwiedzi i fok.

NOWY PLAC NA WOLI

W związku z przekazaniem miastu terenu państwowego przy ul. Wolskiej w pobliżu ul. Orłona, komisja do spraw regulacji i zabudowy przyjęła na ostatnim posiedzeniu plan zabudowania terenu położonego przy zbiegu ul. Dworskiej, Prądzińskiego, Orłona i Jana Kazimierza. Powstanie tam plac o charakterze komunikacyjnym, przy którym będą się krzyżowały wszystkie wspomniane ulice, o łącznej powierzchni około 8 mtr. kw.

POBÓR

W piątek winni stawić się: 1) zamieszkali w 1 dzielnicy IV komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 10 dzielnicach 11 komisariatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1 (koszary 1 D. A. K.), 3) zam. w 1 dzielnicy XI kom. w komisji Nr. 3, 4) zam. w 11 i 12 dzielnicach XIV kom. — w komisji Nr. 4, 5) zam. w 7 i 8 dzielnicach VI kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 4 i 5 dzielnicach VIII kom. — w komisji poborowej Nr. 6. Wszystkie ostatnie cztery komisje mieszczą się przy ul. Stalowej 73.

6.000 PODAN Z LISTAMI POLECAJĄCYMI DYGNITARZY

Uzyskanie posady w dobre redukcji i naj-

dalej idących oszczędności należy do rzeczy nietylko trudnych, ale prawie niemożliwych. Dowodem jest fakt, że w pewnej instytucji społeczno - ubezpieczeniowej (w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych), złożonych jest 6.000 podań na niewakujące jeszcze posady, których przeważna liczba zaopatrzona jest w listy polecające najwyższych dygnitarzy państwowych, nie wyłączając ministrów.

PRZEKOPANIE TUNELU

We wtorek ostatecznie przekopano tunel linii średnicowej w ten sposób, że od wykopu na zachodzie od dworca głównego do mostu linii średnicowej mogą być ułożone szyny. Jak wiadomo dotychczas w odcinku od przyszłego dworca do zbiegu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej tunel był wypełniony ziemią. Wydrążono konstrukcję tunelową w ciągu niespełna dwóch tygodni, wywołając ziemię w kierunku zachodnim.

DYM W MIEŚCIE

Władze sanitarne stolicy coraz więcej zwracają uwagi na wyjątkowe zadymienie miasta. Przyczyniają się do tego przede wszystkim piekarnie, wędzarnie i warsztaty fabryczne mieszczące się w śródmieściu.

OSWIETLENIE NA KLATKACH SCHODOWYCH

W ostatnim numerze dziennika urzędowego Komisariatu Rządu ogłoszone jest rozporządzenie wojewody stołecznego w sprawie przymusowego oświetlenia klatek schodowych, piwnic, strychów i ubikacji.

NIESZCZĘCIA LUDZKIE

ZATRUCIE LEKARSTWEM.

Wacław Lipiński, przez pomyłkę zażył lekarstwa, przeznaczanego do smarowania. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie spirytusem z olejkami kamforowym, p9 przepłukaniu żołądka, pozostawił zatrutego na miejscu.

TRAGEDJA CHOREJ I BEZROBOTNEJ.

Na rogu Al. Ujazdowskiej i Nowowiejskiej nocy ub. policjant znalazł na ławce nieprzytomną kobietę, którą przewiózł do 9 komis. Ustalono, że jest to 27-letnia Agnieszka Strączek, służąca. Lekarz Pogotowia stwierdził, że S. napila się kwasu octowego. Przyczyną targnięcia się na życie choroba i brak pracy.

ZATRUCIE GAZEM.

3-letni Abus Zylberberg syn handlarza pozostawiony chwilowo bez dozoru, zaczął zabawić się odkręcaniem kurka przy maszynie gazowej. W krótkim czasie chłopiec zatrul się gazem. Przybyli domownicy, stwierdzili, że dziecko jest nawpół nieprzytomne, przewieźli dziecko taksówką do ambulatorjum Pogotowia. Tam zastosowa-

wano niezwłocznie odpowiednie zabiegi przy pomocy tlenu i zastrzyków z kamfory. Dziecko uratowano.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

W Al. Ujazdowskiej róg Pięknej samochód przejechał 19-letniego Stanisława Sliwińskiego, kolportera. — Przed domem Złota 24, samochód potrącił handlarke, 16-letnią Zofię Kwiatkowską.

POŻAR W ŁAZNI.

Przy ul. Dzielnej 38 w łaźni rytualnej, należącej do Lewka Rozenfarba w kotłowni, od iskry z paleniska, zapaliło się nagromadzone drzewo i wióry. Na miejsce przybyło pogotowie i oddziału straży, które w przeciągu pół godziny pożar ugasiło.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA.

Na rogu ul. Orlej i Elektoralnej, jadący z nadmierną szybkością cyklista najechał na Henryka Krongolda.

PRZEJECHANA PRZEZ MOTOCYKL.

Na pl. Józefa Piłsudskiego róg Wierzbowej motocykl przejechał 25-letnią Felicję Raczynską.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle”
Narodowy
o g. 8 „Przeprowadzka”
Nowy
o g. 8 „Pod falami”
Letni
o g. 8 „Dobra wróżka”

TEATR „ATENEUM”: Gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Jerzego Brauna p. t. „Europa” w reżyserji Chmielewskiego z udziałem Mazarekówny, Jaracza, Łuszczewskiego, Sawana, Daniłowskiego, Dziewońskiego, Szletyńskiego, Poredy oraz całego zespołu „Ateneum”.

TEATR WIELKI: Dzisiaj wieczór „Orfeusz w piekle”, w piątek „Tosca”.

TEATR NARODOWY: Dzisiaj sztuka K. H. Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka”.

TEATR LETNI: Dzisiaj komedia Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka”.

TEATR NOWY: Dzisiaj sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami”.

TEATR POLSKI: Komedia Flersa i Croisseta p. t. „Nowi panowie”.

TEATR MAŁY: Dzisiaj i jutro „Droga do piekła”.

W czwartek i niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach znizowanych „Koniec i początek”.

TEATR „NOWOŚCI”, Bielańska 5: Dzisiaj i codziennie „Wiktorja i jej huzar”.

TEATR „QUI PRO QUO”: Do niedzieli 17 b. m. ostatnie 6 występów drupy muzycznej pod dyrekcją Louisa Douglasa. Odegrana zostanie operetka w 5 obrazach „Louisiana”, pozatem wystąpią Vera Bobrowska, Nobisówna, Fuks i chór Dana.

Codziennie dwa przedstawienia 1) o 7,15, 2) o 9,45.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Podróż na księżyc”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe”.

TEATR „WESOŁY KACIK”. Codziennie rewja „Coś dla dam”.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dzisiaj i codziennie świetna rewja „To takie dobre... kiedy niewolno”.

TEATR „MIGNON”: Rewja p. t. „Każdy żart — a la carte” z udziałem b-ci M-rs i Kalinowskiego.

TEATR „JASKÓŁKA” (Łazienki - Pomarańczarnia): W czwartek o godz. 4.30 „Za siódmymi górami”, bajka Ewy Szelburg, z muzyką, śpiewem i tańcami. Dekoracje i kostjumy nowe.

Do walki o lepszy byt!!!

Oreżem twoim będzie los POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTER. KLASOWEJ nabyty w kolekturze

A. W. Wolańskiej

a więc do bronii, gdyż walka o byt i przyszłość rozpoczyna się niebawem. Ciągnięcie 1-ej klasy 23 Loterii Państwowej już 19 maja r. b.

Cena całego losu zł. 40.—
" 1/2 " " 20.—
" 1/4 " " 10.—

Dla pamięci podajemy nasze szczęśliwe adresy:

Centrala: NOWY ŚWIAT 19

I-szy Oddział Chłodna 20

II-gi " Nowy Świat 53

III-ci " Warsz.-Praga, Wileńska 11 i ostatnio otwarty, wytwornie urządzony IV-ty Oddział przy ulicy MARSZAŃKOWSKIEJ Nr. 129.

Zamówienia listowne na losy po wpłaceniu należności na konto P.K.O. Nr. 7192 załatwiamy niezwłocznie.

KINO DŹWIĘKOWE ROXY Wolska 14 RAMON NOVARRO

w przepięknym dźwiękowcu

Porucznik Armand

NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe.

KINO-REWIA ZNICZ

Dzisiaj i dni następnych

Po raz ostatni w Warszawie

Ponad śnieg

w roli głównej STEEN JARACZ.

NA SCENIE: „Wojna z żonami” z udziałem całego zespołu pod kier. B. Melerwila i J. Winiarskiej.

Ceny miejsc od 1 zł. 25.

Początek o g. 5.30 p.p. W niedz. i święta 3.30

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

Tel. 48-51

NA EKRAPIE

„Yakichi-Drwal”

NA SCENIE: REWJA.

DŹWIĘKOWE WOLSKA 8

KINO HELIOS róg Chłodnej

Najlepszy film sezonu!

Przepiękny melodyjny dźwiękowiec!!

Parada miłości

reżyserji Ernsta Lubitscha.

W rolach głównych: ulubienicy publiczności

MAURICE CHEVALIER

i JEANETTE Mc. DONALD

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o g. 6.30, w niedzielę o g. 5 p. p.

Dawno niewidziany BEN LYON

w sensacyjnym dźwiękowcu p. t.

„Spletana miłość”

(pierwszy raz w Warszawie)

wł. CEBEFILM. NADPROGRAM.

Uwaga: Sala wentylowana i sztucznie ochładzana.

Towarzystwo Ogródków Rodzinnych

ma jeszcze do rozdania działki

300 m² na Rakowcu na bardzo

przystępnych warunkach.

Zgłoszenia Nowowiejska 45 —

poniedziałki i czwartki w godz.

18—20.

524

ROBOTNICZY!

czytajcie

swoje pismo

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

524

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111

Pocz. 4, 6, 8, 10.

MAROKKO

Z MARLENĄ DIETRICH

12 i ostatni tydzień

W Sobotę i w niedzielę od 12 do 2 poranki

popularne po cenach znizowanych.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15

MARY GLORY

w arcywesołym, melodyjnym filmie p. t.

„SEKRETARKA OSOBISTA”

Największy dźwiękowy film świata

„QUO VADIS”

podług nieśmiertelnego arcydzieła

HENRYKA SIENKIEWICZA

W rol. gł.: EMIL JANNINGS, Lina de Liguoro

Alfons Fryland, Alan Hall Davis.

Ceny znizowane: parter zł. 2, balkon zł. 1.50

Dla młodzieży dozwolone.

W Soboty i Niedziele o 12 i 2 pp.

Poranki naukowo-rozrywkowe

DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH

FILHARMONJA

JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10

Najczarowniejsza para kochanków

JANET GAYNOR

CHARLES FARREL

w najnowszym swoim filmie dźwiękowym

produkcji 1931/2 wytwórni „Foxa”

„MELODJA SZCZĘŚCIA”

Reżyserji DAWIDA BUTTERA

twórcy „Mejogo Słoneczka”

Ceny miejsc od 1 zł.

ON VLASTA

BURJAN

i JEGO SIOSTRA

zachwycają wszystkich w naj-

weselszym filmie dźwiękowym.

ANNY ONDRA

w Kinie COLOSSEUM Pocz. o 4-ej

Mała Sala: OSTATNI DZIEŃ</

ŚWIAT EKRAŃ

MASZYNY - MÓZGI - SERCA!...

PARĘ SŁÓW O „BŁĘKITNYM EKSPRESIE”

Wśród dźwiękowców ostatniej doby poehlebnie wyróżnił się i zdobył wstępny bojem publiczność film wytwórni sowieckiej Meżrabpom - Ruś, mający na temat Chiny p. t. „Błękitny ekspres”. Czem jest „Błękitny ekspres”? Dlaczego wzbudził na zachodzie taki entuzjazm? Tajemnica leży w sugestywnej mocy reżyserskiej w środkach, jaćmi posługiwał się reżyser. Z ekranu przemawiają nie tylko ludzkie serca, ale także maszyny i sama natura: chińskie rowiny, rzeki, tory, szyny, lokomotywy!... Cała akcja, skondensowana, moc-

na rozgrywa się w pędzącym z zawrotną szybkością ekspresie. Ekspres, pozabawiony hamulców, pędzi ku zgnie, ku śmierci, która nań czyha na ślepych torze!... W wagonach toczy się walka. Śmierć zbiera już obfite żniwo, zannim żelazny kolos legnie na przeszkodzie w olbrzymiej katastrofie. Tę grozę zbliżającą się śmierci oddał znakomicie reżyser Eisenstein, mistrz ekranu nieposłednio miary. Premierę „Błękitnego ekspresu” zapowiadają w Warszawie jeszcze w bieżącym miesiącu. Film ten ukaże się w Colosseum.

ATLANTIC: SEKRETARKA OSOBISTA

Bohaterka „syna Białych gór”, europejska artystka Mary Glory tym razem zaprezentowała się jeszcze lepiej, niż w filmie poprzednim, gdyż do rodzaju jej talentu, jak się okazało, rola „sekretarki osobistej” była wprost wymarzoną. Wdzięk osobisty, doskonała dykcja, głos wybitnie fotogeniczny, ujętość czarowania piosenką, a przytem bardzo szeroka skala mimiczna — wszystko to stwarza z tej aktorki wybitnie dobry materiał do dźwiękowców.

Obraz należy do b. udatnych. Posiada wesołą treść, doskonałą budowę, lekko tocząca się akcja, doskonale momenty komedjowe, pogodne zakończenie i dużo dowcipnych dialogów. Strona muzyczna dźwiękowca bez zarzutu: pomysły, starannie opracowana, miła dla ucha. Chwilami zastosowano sceny nieco operetkowe, co dzięki wybitnej melodyczności motywów wypadło bardzo efektywnie.

Publiczność bawi się doskonale i śmieje bez przerwy.

Nadprogram bardzo ciekawy aktualności Foxa i mniej ciekawe aktualności Pała, który sięgnął aż po... Mussoliniego, by urozmaicić swe nudne porządy. Bez faszystów ani rusz.

Ika.

FILM HOLENDERSKI

W Holandji powstała obecnie pierwsza wielka wytwórnia filmów dźwiękowych. Wytwórnię tę finansuje Bank Narodowy Holandji. Kierownictwo wytwórni objął znany literat holenderski.

FILHARMONJA: MELODJA SER

Dawno niewidziana para Janet Gaynor i Charles Farrol ukazała się znowu obecnie na ekranie, tym razem w bardzo miłym filmie, pełnym typowo amerykańskiej prostoty i wdzięku.

Treść sztuki, osnuta na „poskromieniu pychy dorobkiewiczów” jest lekka, pełna dowcipnych momentów, okraszona zdrowym, chwilami nieco jowialnym dowcipem.

Jak zwykle bywa w filmach amerykańskich, w treści tkwi morał, morał zresztą bardzo sympatyczny i przekonujący, że wartość człowieka nie zależy ani od jego zamożności, ani manier, czy pochodzenia.

Pogodne zakończenie, dużo słów, kilka scen wybitnie forsowych, ładna piosenka, śpiewana przez Farrella — oto cechy charakterystyczne filmu.

O Janet Gaynor pisać nie trzeba, gdyż wszyscy wiedzą, że należy ona do rzędu tych artystek, które publiczność serdecznie lubi.

POLSKIE FILMY W AMERYCE

Jak wiadomo, polski film mówiony „Paramount”, „Tajemnica lekarza” szedł w kolonjach polskich Stanów Zjednoczonych Chicago, Detroit i New-Yorku z dużym powodzeniem.

Obecnie organizowane są premjery dwóch innych polskich „talkiesów” (filmów mówionych) „Niebezpiecznego raj” z Malicką, A. Brodziszem i Bog. Samborskim, oraz „Świata bez granic” z Podlewską i Brodziszem.

Jednocześnie obydwa wymienione obrazy wyświetlane będą również w Polsce.

MILJONY KILOMETRÓW TAŚMY FILMOWEJ

KTÓREJ PUBLICZNOŚĆ NIE ZOBACZY.

Oryginalne archiwum w Hollywood. Normalnie pół miliona metrów taśmy filmowej rocznie zużywa każda większa wytwórnia na t. zw. „zdjęcia próbne”, których nigdy nie pokazuje się publiczności.

Jestto ilość zupełnie wystarczająca dla wyprodukowania przeszło 150 dramatów, względnie tysiąca dodatków, czy aktualności.

Taśma ta jednak zużyta zostaje dla zgoła innego celu: na zdjęcia próbne nieznanym nowym artystów.

Studia Paramountu dokonywają przeciętnie 400 zdjęć próbnych w ciągu roku, z czego 200 w Hollywood, a 200 w europejskim atelier, w Joinville.

Praca nie idzie jednak na marne. Nakręcone zdjęcia oddają nieocenione usługi asystentom reżysera przy obsadzaniu epizodów i doborianiu odpowiednich typów.

Wielu aktorów i aktorek zawdzięcza swą karierę temu archiwum zdjęć próbnych. Zdarza się często, że w rok po dokonaniu zdjęcia próbnego dopiero zwraca się reżyser z propozycją objęcia roli.

Zdjęcia próbne są w obiegu pomiędzy wytwórniami. Bywa również, że na podstawie tych zdjęć zmienia się rolę, której odegrać powierzone aktorowi.

Ażeby zdjęcia próbne posiadały pewną wartość, powierzył dyr. Schulberg w wytwórni Paramountu kierownictwo tego działu odpowiedzialnym reżyserowi. Zbudowano nawet specjalne atelier dźwiękowe z odrębnym zespołem techników.

Próbie podlegają nie tylko nowicjusze, ale również aktorzy teatralni.

Kino ciągle szuka nowych twarzy, nowych talentów.

Ten fakt podsyca nadzieje adeptów sztuki filmowej.

ANNA MAY WONG W HOLLYWOOD

Popularna aktorka chińska Anna May-Wong została zaangażowana do Hollywood przez amerykańską wytwórnię filmową Paramount. Już ustalono scenariusz, w którym znakomita Chinka odtworzy rolę tytułową. Będzie to „Córka Smoka”, autorka Taxa Rohmera. Zdjęcia rozpoczyna się 1 czerwca.

Narazie Anna May - Wong gra w teatrze objazdowym w sztuce Edgara Wallace'a.

„NIEBEZPIECZNY RAJ”

NA EKRAŃE STOLICY

Wśród polskich filmów mówionych odrębne miejsce zajmuje „Niebezpieczny raj”.

A to z dwóch względów: Przede wszystkim temat. Jak wiadomo, obraz ten oparto na tle znanej powieści Józefa Conrada - Korzeniowskiego.

Powieść jest fascynująca i świetnie skonstruowana, dlatego też realizator „Niebezpiecznego raj” p. Ordyński postanowił trzymać się ściśle dzieła Conrada, niewiele przerabiając i dodając od siebie.

Powtórnie: obsada. Istotnie ciekawa. Bogusław Samborski gra rolę oberży-

sty z wielką prawdą i siłą przekonującą.

Głos jego wychodzi na ekranie świetnie, dzięki czemu Samborski w mówionym filmie nic nie stracił.

Obok niego występują: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Robert Boelke, M. Halicz, L. Recheński (znany z Niebezpiecznego romansu) i „Sybiru”) i inni. „Niebezpieczny raj” nagrany został najnowszym, ulepszonym systemem Western - Electric.

Film ten ukaże się niebawem w stolicy na ekranie kina „Filharmonja”.

FILMY KRYMINALNE

Jak donosi prasa filmowa, wytwórnia „Uniwersal” przystąpiła do nakręcania jednego z utworów Edgara Poe p. t. „Mordercy z ulicy Morque”. Jednocześnie inna wytwórnia zaczęła nakręcać film według powieści Wallace'a, czyli że w świecie ekranu jak w świecie książek zatriumfowały tematy kryminalne.

PIERWSZA JASKÓŁKA TEGOROCZNEGO SEZONU

„Ogólny kryzys ekonomiczny ogarnął i produkcję filmową i tę wadłą jeszcze gałąź polskiego przemysłu. Nikt nie odważył się jeszcze na rozpoczęcie swej pracy produkcyjnej. Aż wreszcie wytwórnia kinematograficzna „Blok” postanowiła przełamać tę rezerwę i zabrała się do pracy, będąc pierwszą jaskółką tegorocznego sezonu filmowego. Dzięki temu też udało się jej pozyskać najpierwszorzędnější zespół: Brodzisz, Samborskiego, Węgrzyna, Justjana, Dominiaka, Kobusza, Batory i in.

Cały ten zespół pracuje już pod kierunkiem reżysera Ordyńskiego, stając przed aparatem inż. Gniazdowskiego, przy kierownictwie produkcji Krawicza, a zdjęć — Szebeki. Ramy dekoracyjne komponuje Żorawski przy współudziale Galewskiego, a muzyczne — popularny Dan (Danilowski).

Tematem jest historia „Dziesięciu z Pawiaka”, wspomnienia o bohaterstwach bojowców z P. P. S., walczących o Niepodległość Polski.

HENNY PORTEN NIE REZYGNUJE Z EKRAŃ

Najbliższym filmem Henry Porten ma być film dźwiękowy p. t. „Królowa Luiza”.

„LUNA-PARK” W HOLLYWOOD

Do filmu „Ulice miasta”, w którym obok Gary Coopera występuje nieznaną jeszcze w Europie aktorka Sylwia Sidney, wybudowano specjalnie cały... Luna-Park.

Kosztowało to znacznie taniej, niż wyjazd ekspedycji do jakiegoś miasta, które posiada własną „dzielnice zabaw ludowych”.

FILJE AMERYKAŃSKICH WYTWÓRNI BANKRUTUJĄ

Jak donosi „Kino dla wszystkich” w Wiedniu filje wielkich amerykańskich wytwórni zwinęto, a eksploatację ich obrazów powierzono firmom austriackim.

Może to świadczyć o niezbyt dobrej konjunkturze finansowej amerykańskich wytwórni.

LEGJON ULICY

Nowym filmem polskim ma być obraz p. t. „Legjon ulicy”, realizowany przez reżysera Forda. Scenariusz napisał Maksymilian Emmer i Andrzej Wolica. Film ma być eksperymentalny, ale na czym to ma polegać, to jeszcze nie ujawniono.

Bohaterami filmu mają być dzieci z „Jankiem muzykantem” — Stefkim Rogulskim na czele.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Piłichowska.

Błada twarz Bieniewskiej zaróżowiła się, powieki zaczęły drzeć, jakgdyby chciała coś powiedzieć i nie mówiła.

— Nie, to nie nonsens, — powoli, leciwie mówił Afef. — Jestem wrażliwy. Nie mogę podjąć się tej roboty. Zresztą, sam rozumiesz, Tatarow nie jest generałem, ani gubernatorem, jest towarzyszem, byłem, ale tak czy owak, ma swoją kartę, biografię, zabić go to nie takie znow proste.

— Rzućmy dociekania psychologiczne, — machnął ręką Sawinkow, — wszystko to prawda, Tatarow nie jest generałem, w przeszłości był rewolucjonistą — pięknie. Ale jest zdrajcą. Inwigilowanie ciebie, to cios wymierzony w BO. Trzeba go unikać. A więc trzeba zabić Tatarowa. To proste, jak arytmetyka. Nie rozumiesz wreszcie, dlaczego łatwo zabić generała i nielawo zabić prowokatora? To ludzie tego samego pokroju. Owszem, zabić prowokatora psychologicznie trudniej nieco, tylko tyle. Natomiast zabicie Tatarowa jest teraz ważniejsze, niż zabicie Dubasowa.

Afef nie patrzył na Sawinkowa. Czekał.

— Jeśli ci, jak powiadasz, nieprzyjemnie ci zorganizować zamach na Tatarowa, to gotów jestem podjąć się tego.

Afef milczał.

— Nie wiem, — odpowiedział, — mogą powstać komplikacje z CK.

— Gwiżdżę na komplikacje. BO grozi szubienica, a my mamy myśleć o kancelaryjnej pisaninie?

— Jeśli jesteś przekonany o konieczności — rób.

Afef wyrzucił z munsztuka tlejący niedopalek i zdusił go miękkim giemzowym trzewikiem.

— Ale jakiego ty jesteś zdarca? Czy to konieczne, czy nie? — pytał podenerwowany Sawinkow.

— Uważam to za konieczne, — powiedział Afef, wstając ociężale z fotela.

8. Aby zabić prowokatora Tatarowa, wyjechał do Warszawy Sawinkow z Bieniewską, Mojsiejenką, Kałaszniko-

wem, Dwójnikowem i Nazarowem. Plan był prosty. Wymyślił go Sawinkow, przechadzając się wśród złotych oparów petersburskiej zimy.

Mojsiejenko i Bieniewska, jako małżeństwo Kramerowie, wynajęli przy ulicy Szopena mieszkanie. Sawinkow wezwie Tatarowa na przesłuchanie. A zabiją — Nazarow, Dwójnikow, Kałasznikow.

Dwójnikow to moskiewski robotnik fabryczny, mocny, o wydatnych skulach. Nazarow jest także robotnikiem, wyższy niż Dwójnikow, zwinnie, wysoki. Obaj są silni. Ale mimo to pierwszy cios zastrzeżono roztagonemu, w spadających z cienkiego nosa binoklach studentowi Kałasznikowowi. Tak należało, że ofiarowano mu pierwsze uderzenie.

9.

Sawinkow, wymachując laseczką, przechodził obok pomnika Jana Sobieskiego. Koło drzwi z żelaznym sztyldkiem „Protojerej Jurij Tatarow”, naciśnął długo guzik. Czekając, nie myślał o niczym.

Popadła Awdotja Cyryłówna śpiesznie wkładała pantofle, ale wciąż nie mogła trafić. A bardzo nie chciała, żeby syn szedł otwierać — „przeziębienie jeszcze, o boże”, — szeptała, — „dopiero co położył się, niech sobie odpocznie”. I pędem niemal pobiegła, człapiąc pantoflami.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warena 7.